

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

JAN ZAMOJSKI

LITERATURA FRANCUSKA O RUCHU OPORU, WOLNEJ FRANCJI I VICHY

W niniejszym artykule pragnąłbym dokonać próby przedstawienia czytelnikowi polskiemu ogólnej charakterystyki literatury francuskiej dotyczącej okresu czerwiec 1940 — maj 1945, przede wszystkim zaś ruchu oporu w tym kraju. Przytoczone tytuły stanowią tylko niewielką część godnych uwagi publikacji, przede wszystkim książek, rzadziej — artykułów w prasie historycznej. Nie wzięto pod uwagę, z wyjątkiem pamiętników gen. de Gaulle'a książek, które ukazały się w przekładzie polskim (F. Grenier, J. P. Chabrol, P. Cribellet, M. Closterman). Pomocna była mi w wielu przypadkach *Bibliographie critique de la Résistance* (Institut Pedagogique National, Paris 1944) prof. H. Michela. Chciałbym w następnej części, zarówno w celu swoistej egzemplifikacji, jak też ze względu na wartość tych książek omówić dwie stosunkowo nowe prace — H. Michela *Vichy, anée 40* (Ed. R. Laffont, Paris 1966) i wspólną pracę H. Noguères, M. Degliame-Fouché, J.L. Vigier *Histoire de la Résistance en France, t. 1, juin 1940 — juin 1941* (Ed. R. Laffont, Paris 1967). Racje przemawiające za wyborem i wspólnym omówieniem tych, tak bardzo różnych pod każdym względem książek postaram się przedstawić na właściwym miejscu.

*

Francuska literatura historyczna, w szerokim rozumieniu tego słowa, dotycząca lat 1940—1944/1945 jest zarówno bogata, jak i różnorodna. Oba przymiotniki nie są tylko zdawkowymi określeniami. Na jej obfitość wskazuje chociażby liczba 1200 pozycji wymienionych lub omówionych we wspomnianej już *Bibliographie critique*, zamkniętej zresztą latami 1962/1963 i obejmującej najważniejsze tylko publikacje książkowe i artykuły. Różnorodność zaś mieści w sobie zarówno szeroki wachlarz form piśmiennictwa, jak też, co szczególnie ważne, odmienność lub wręcz przeciwną stanowisk i ocen autorów, najczęściej wynikających z dawnych lub aktualnych orientacji, sympatii lub antypatii politycznych. Wszystkie niemal nurty, którymi toczyły się dzieje Francji w latach wojny znajdują dziś odbicie w jej literaturze historycznej. Wszystkie niemal główne racje zostały wyłożone w pracach, które wyszły spod pióra wybitnych aktorów dramatu, ich heroldów, oskarżycieli i obrońców. Przy tym wszystkim jednak francuska historiografia jest nader daleka od stworzenia dzieł dających możliwie pełny obraz dziejów Francji w latach wojny. Próby syntez są nieliczne i aczkolwiek bardzo użyteczne nie mogą jeszcze być uznane za odpowiadające bardziej surowym wymaganiom. Są one zresztą, co znamienne, na ogół dziełami niezawodowych historyków. Prac naukowych, zasługujących w pełni na to miano jest jeszcze wciąż niezbyt wiele. Dominuje natomiast me-muarystyka w różnej postaci, od beletryzowanych wspomnień, przez relacje do

opracowań zbliżonych do studium, czy nawet monografii, zachowujących jednakże ów stale obecny wątek osobisty. Dociekanie przyczyn takiego stanu rzeczy wykracza poza ramy tematu.

Jedynym poważnym ośrodkiem naukowym zajmującym się badaniami nad historią Francji w latach wojny jest Komitet Historii Drugiej Wojny Światowej (Comité d'Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale) umiejscowiony przy gabinecie premiera, co odpowiadałoby naszemu Urzędowi Rady Ministrów, i powiązany z Państwowym Ośrodkiem Badań Naukowych (Centre National des Recherches Scientifiques — CNRS). Komitet ten wydaje kwartalnik „Révue d'Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale”, cieszący się międzynarodowym uznaniem, którego redakcja stara się, by możliwie duża część numerów pisma miała wyraźnie określony, zwarty charakter tematyczny (kraj, obszar, problem, wydarzenie etc.). Metody pracy Komitetu Historii Drugiej Wojny Światowej, obejmującego siecią korespondentów departamentalnych całą Francję zasługiwałyby, jak się wydaje, na oddzielne omówienie. W niewielkim natomiast stopniu odczuwa się w piśmiennictwie francuskim działalność Bureau Historique de l'Armée. Wydawany przez nie kwartalnik „Révue Historique de l'Armée” poświęca wprawdzie regularnie część każdego numeru na artykuły dotyczące lat drugiej wojny światowej, jednakże ich wartość naukowa bywa dość nierówna. Wydana przed kilku laty przez wspomniane Biuro *Histoire des Grandes Unités de l'Armée Française* jest w zasadzie publikacją o ograniczonej dostępności.

Ogólny stan francuskiej literatury historycznej w interesującej nas dziedzinie kształtowany jest w znacznej mierze przez inicjatywy poszczególnych wielkich domów wydawniczych. Niektóre z nich podejmują publikację modnych we Francji serii (collection) książek o pokrewnej tematyce. Tak więc główny wydawca prac Komitetu Historii Drugiej Wojny Światowej Presses Universitaires de France (PUF) drukuje je w ramach serii „Esprit de la Résistance”, aczkolwiek tematycznie wykraczają one poza pojęcie, nawet szerokie, ruchu oporu, jak np. J. Vidaleuca *L'Éxode de mai—juin 1940*, czy podejmująca kontrowersyjny problem możliwości kontynuacji walki A. Trucheta *L'Armistice de 1940 et l'Afrique du Nord*. Warto zaznaczyć, że w serii tej ukazały się najbardziej wartościowe aktualnie pozycje monograficzne dotyczące ruchu oporu.

Wydawnictwo Robert Laffont, mające już w swym dorobku pokaźną liczbę pamiętników realizuje obecnie serię „Histoire, que nous vivons”, zapowiadającą się interesująco i ambitnie. Gallimard włącza, jak można sądzić, książki o latach wojny do serii „Trente journées qui ont fait la France”, zakrojonej jednakże na szerszą skalę, z zamiarem dokonania swoistego przekroju przez całą historię Francji. Firma Denoël, mało znana, zainicjowała w 1965 r. serię „La Résistance par ceux qui l'ont faite” opartą na relacjach uczestników. Serii tej patronuje ANACR, organizacja kombatantka o lewicowej orientacji.

W znanym wydawnictwie Arthème Fayard ukazało się wiele prac dotyczących lat 1940—1945 w „żółtej” serii „Les grandes études contemporaines”, zdradzającej, jak się wydaje, znacznie bardziej prawicowe tendencje, aniżeli pokrewna seria R. Laffonta.

Julliard i Flammarion wydają książki o charakterze na polu pamiętnikarskim, w tym np. Tillona *Les F.T.P.* (Julliard) i A. Lecoeura *Le Partisan* (Flammarion), jednakże nie zgrupowane w określoną serię. Podobnie postępuje PLON, wydawnictwo, które, zgodnie ze swą tradycją, specjalizuje się w publikacji pamiętników najwybitniejszych postaci Francji lat wojny, nie czyniąc w doborze nazwisk różnicy między ludźmi przeciwnych obozów. Stąd też nakładem PLONU wyszły nie tylko

pamiętniki gen. de Gaulle'a, gen. de Lattre de Tassigny, czy też płk Passy, A. Dewavrin, ale również np. byłych ministrów Vichy Peyroutona i Bouthilliera.

Książki o orientacji lewicowej, czy też komunistycznej ukazują się przede wszystkim w Editions Sociales, jak np. A. Ouzouliasa *Les Bataillons de la Jeunesse*, a także w Les Editions de Minuit, które wydały m. in. M. Kriegel-Valrimonta *La Libération* z dokumentami archiwalnymi COMAC.

Wydawnictwo France Empire podejmuje tematykę działalności „siatek” związanych z BCRA, publikując m.in. pamiętniki takich ludzi, jak płk Remy (Gilbert Renault) *Mémoires d'un agent secret de la France Libre*. Natomiast L'Esprit nouveau preferuje raczej autorów obozu przeciwnego, wydając m.in. gloryfikującą faszystowską frakcję obozu kolaboranckiego *Histoire de la collaboration* Saint-Pauliena. Dom wydawniczy A. Collin zaznaczył swój wkład do interesującej nas tematyki m.in. kilkoma pozycjami w popularnej serii „Kiosque”.

Działalność wymienionych tu firm wydawniczych, których zainteresowanie tematyką lat 1940—1945 daje się wyraźnie odczuć, sekundują inne, w tym mniejsze zarówno paryskie jak i regionalne. Wyliczenie ich tu miałyby się z celem, gdyż chodziło nam raczej o wskazanie przykładów, aniżeli o pretendującą do pełniejszej charakterystyki klasyfikację, ocenę etc. Byłoby to zresztą co najmniej bardzo trudne, o ile nie wręcz niemożliwe. Warto tu zaznaczyć, iż zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu powojennym, w okresie erupcji wspomnień, pamiętników i prac pisanych przez bezpośrednich uczestników wydarzeń i pod świeżym jeszcze ich wrażeniem, inicjatywa wydawnictw mniejszych, przede wszystkim regionalnych uwidacznia się szczególnie silnie. Okres ten pozostawił zresztą wiele pozycji wyjątkowo cennych. Następne dziesięciolecie przyniosło już pierwsze monografie, a nawet pewne próby syntez, jak np. Roberta Arona *Histoire de Vichy* i *Histoire de la libération de la France*. Tendencja ta trwa nadal, na co wskazują zarówno obie szczególnie interesujące nas prace, *Vichy, année 40* i *Histoire de la Résistance en France*, jak też np. zbiorowe dzieło *La Parti Communiste Français dans la Résistance*, Paris 1967.

*

Pragnąłbym obecnie przejść do nieco bliższej charakterystyki francuskiej literatury dotyczącej lat wojny, okupacji i ruchu oporu, omawiając przy tym niektóre książki mające — zwłaszcza dla czytelnika-obcokrajowca — bądź to walory ogólnopoznawcze, bądź też pomagające uchwycić rozmaite cechy szczególne wydarzeń, ich francuski klimat.

Jak już wspominaliśmy, piśmiennictwo francuskie dotyczące lat minionej wojny jest wyraźnie zdominowane przez memuarystykę. Jej wartości są różne i często, niestety, książki autorów wysoko usytuowanych w hierarchii ruchu oporu zbyt obciążone ekspozycją własnej ich osoby, wnoszą stosunkowo niewiele do wiedzy o działalności organizacji, instytucji podziemnych etc., podczas gdy prace ludzi ze szczebli znacznie niższych zawierają bądź to informacje, bądź to spostrzeżenia dużej wartości.

W literaturze wspomnieniowej, a także biograficznej znajdujemy niemal wszystkie ważniejsze nazwiska, które zapisały się w historii Francji w latach 1940—1945. Wyjątkową pozycję zajmują tu pamiętniki gen. Ch. de Gaulle'a. Trzy ich tomy wydane przez PLON w kilku kolejnych edycjach, znane są czytelnikowi polskiemu z przekładu opublikowanego w Wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej. Zwalnia to od obowiązku ich bliższej prezentacji. Chciałbym jedynie zwrócić uwa-

gę na pewne cechy tych pamiętników. Najważniejsza z nich, to niezwykle silne i wyraźne odbicie osobowości autora, jego sposobu widzenia własnej roli, jego filozofii państwa, narodu i władzy. Spośród członków „wielkiej czwórki” dwaj tylko przemieśli swą działalność w latach wojny na karty książki, Churchill i de Gaulle. Lektura ich dzieł daje okazję do rozległych porównań. Obaj posiadali głębokie poczucie swej roli historycznej i palącą świadomość stawania się historii, mieli jednakże różny do niej stosunek. Churchill, który wchłonął całą wiedzę o polityce, nagromadzoną przez wieki w brytyjskiej klasie rządzącej, jej tradycje, jej mentalność, dzieli się szczerze swą wiedzą, nie stroni od refleksji, bywa zjadliwy w ocenach ludzi i narodów („Niemcy to naród bardzo rzutki, rzuca się albo do nóg albo do gardła”). Nie przestaje przy tym być po prostu człowiekiem, pełnym słabostek, pomyłek, namiętności. Ba, artystą, z zapalem urabiającym glinę historii, ale też rozpaczliwie świadomym niepodatności tworzywa, które krzepnie w formy jakże odległe od jego wizji.

De Gaulle patrzy na wydarzenia jak gdyby już z perspektywy historii. On ją współtworzy, lecz czyni to jako jej szczególne narzędzie, starając się być, o ile to możliwe, ponad przyziemnym trudem, ogarniając szersze horyzonty, wyczuwając utajone prądy i wykorzystując je dla wielkości i przyszłości Francji. Jego bliska heglowskiej idea państwa, rzecz jasna państwa francuskiego, dyktuje mu bardzo szczególnie stosunek do ruchu oporu, w którym widzi przede wszystkim dążenie nowych sił, nieznanych, groźnych lub nawet nienawistnych, do ujęcia władzy w tym państwie, które winno być rządzone przez „elitę”. De Gaulle pragnąłby wyłonić z ludzi wydobytych przez *Résistance* pewne elementy, które skupione wokół niego weszłyby do tej „elity”, działając w niej nie tylko dla dobra Francji, ale też „całej ludzkości”, pod warunkiem jednakże poddania się „dyscyplinie umysłu i uczuć”, bez której, jak uważa, „nie ma wartości”. Swój stosunek do ruchu oporu, któremu poświęca niezbyt wiele miejsca w swych pamiętnikach, wyłożył on zwięźle w instrukcji dla Jean Moulina, polecając mu „mówić zawsze bardzo z wysoka i bez ogródek w imieniu Państwa. Różne formy i liczne akcje naszego wspaniałego wewnętrzznego ruchu oporu są tylko środkami, przy pomocy których naród walczy o swe ocalenie. Państwo jest ponad wszystkimi tymi formami i wszystkimi poczynaniami...”¹. Nie trzeba dodawać, że uosobieniem jego idei był właśnie on, de Gaulle.

Jednym z najważniejszych instrumentów działania szefa „Wolnych Francuzów” w odniesieniu do kraju były służby specjalne. Spośród licznych wspomnień ludzi powiązanych z ich działalnością na szczególną uwagę zasługują te, które wyszły spod pióra szefa Bureau Central de Renseignement et d'Action (BCRA) w Londynie A. Dewavrina „Passy”² oraz J. Soustelle’a³, szefa centrali tych służb w Algierze, po połączeniu BCRA z odpowiednimi organami wojsk francuskich w Afryce Północnej (Direction Générale des Services Speciaux — DGSS), a także płk G. Renault Remy⁴, jednego z pierwszych i być może najwydajniejszego agenta BCRA we Francji. Dewavrin, w 1940 r., młody kapitan służby inżynierskiej, absolwent École Centrale Polytechnique, pepiniery kadr armii, wielkiego przemysłu i służb publicznych, objął funkcję szefa wywiadu „Wolnej Francji”, a następnie szefa

¹ J. Soustelle, *Envers et contre tout*, t. 2, s. 420.

² Passy, colonel. *Souvenirs*, t. 1. *Deuxième Bureau — Londres*; t. 2. *Duke Street, Londres*, Ed. Solar, Monte Carlo 1947, 1948; t. 3. *Missions secrètes en France*. PLON, Paris 1951.

³ Soustelle, op. cit., t. 1 *De Londres à Alger, 1940—1942*; t. 2 *De Alger à Paris*, R. Laffont, Paris 1947, 1950.

⁴ Remy (Gilbert Renault), *Mémoires d'un agent secret de la France Libre*, Ed. France Empire, Paris, t. 1 — 1959; t. 2 — 1960; t. 3 — 1961.

BCRA nie mając ku temu najmniejszego przygotowania fachowego. Jego współpracownikami byli oficerowie, dziennikarze, działacze polityczni etc., m.in. późniejszy teoretyk wojny psychologicznej, b. oficer czeski F. Miksche, dla których ta dziedzina działalności była również czymś zupełnie nowym, łączącym spełnienie patriotycznych obowiązków i pragnień z atmosferą romantyki i przygody. „Passy”, którego pseudonim, podobnie jak wielu jego kolegów, pochodzi symbolicznie od nazwy stacji paryskiego metra, daje w swych wspomnieniach interesującą panoramę powstania i rozwoju kierowanej przez siebie instytucji, stosunków z Brytyjczykami, zwłaszcza z SOE i Intelligence Service, trudności wewnętrznych „Wolnej Francji”, kłopotów z pierwszymi misjami do kraju, sukcesów i tragedii akcji podejmowanych przez tych „amatorów” w szczególnym rzemiośle, jakiego wymagała „niedźwielnia wojna”. Na kartach *Wspomnień* Passy znajdujemy cenne charakterystyki ludzi i spraw, fragmenty i teksty dokumentów, instrukcji, raportów obrazujących kształtowanie się specyficznego spłotu współpracy i niechęci, jaki wytworzył się w stosunkach między „Wolną Francją” a krajową *Résistance*. Trzeci tom *Wspomnień* niemal cały poświęcony jest sprawom związanym z misją „Arquebuse-Brumaire”, kierowaną osobiście przez Passy, która w pierwszych miesiącach 1943 r. przebywała tajnie we Francji. Wykonała ona wielką pracę nad reorganizacją i scaleniem organów podziemia w strefie północnej, tworzeniem Armée Secrète (AS)⁵, co łączyło się ściśle z równoległymi wysiłkami delegata gen. de Gaulle’a, bohaterkiego prefekta z Chartres, Jean Moulina⁶. Tom ten jest również niezmiernie interesujący z tego względu, że odsłania niektóre istotne motywy konfliktów wewnętrznych *Résistance* oraz między nią a organami „Wolnej Francji”. Wyjątkowo cenny jest tu zamieszczony przez płk Passy w aneksach list skierowany do autora *Wspomnień* przez Henri Frenay, byłego szefa „Combat”, organizacji wielce zasłużonej w rozwoju *Résistance* strefy południowej, który uzasadnia w nim swą niechęć wobec de Gaulle’a i formułuje liczne zarzuty pod adresem i jego, i BCRA. Lojalność Passy, który udostępnił tekst swej książki krytykowanemu w niej byłemu szefowi „Combat”, ton listu i odpowiedzi nań są ciekawe nie tylko ze względu na ich wartość historyczną, ale też jako przykład godnego szacunku stylu traktowania o sprawach trudnych przez ludzi niegdyś w nie zaangażowanych.

Dla każdego badacza stosunków francuskich z lat wojny, a w pewnej mierze i w latach powojennych, znajomość *Wspomnień* Passy jest wprost nieodzowna, gdyż ukazują one proces zawiązywania się wielu wątków politycznych, trwających do dnia dzisiejszego. Tym większa szkoda, że dwa ostatnie tomy *Le dessous des cartes* i *La D.G.E.R.* (Direction Générale des Etudes et de Recherches), obejmujące lata 1943 i 1944—1945, przygotowane już do wydania, nie ukazały się dotychczas.

Książka J. Soustelle’a nosi charakter bardzo różniący się od wspomnień płk Passy. Obejmuje ona w dwu tomach okres do jesieni 1944 r. Pisał ją nie „technik” służb specjalnych, jakim stara się być Passy, nawet gdy traktuje o problemach głę-

⁵ W skład AS nie weszły organizacje wojskowe kierowanego przez komunistów Frontu Narodowego (Francs Tireurs et Partisans Français — FTPF) oraz utworzonej przez oficerów „armii rozejmowej” Organisation de la Résistance de l’Armée (ORA) o giraudystowskiej orientacji.

⁶ Osoba i działalność J. Moulina wycisnęły silne piętno na rozwoju *Résistance* w latach 1941—1943. Jego miejsce nie zostało też zajęte do końca okupacji. O poglądach J. Moulina na zadania *Résistance* wnioskować można na podstawie napisanej przezeń broszury *Premier combat*, w reedycji *Editions du Minuit*, Paris 1947. Najpełniejsza biografia J. Moulina wyszła spod pióra H. Michela, *Jean Moulins, l’Unificateur*, Hachette, Paris 1964. Okoliczności aresztowania i śmierci J. Moulina, spowodowanych przez zdradę, stanowią temat kilku odrębnych pozycji. Tak zwana afera Caluire, od miejsca aresztowania pod Lyonem, budzi zresztą do dziś liczne kontro-

boko politycznych, lecz przede wszystkim czynny polityk, komisarz informacji w Komitecie „Wolnej Francji” w Londynie, gorliwy gaullista, bardzo aktywny w okresie konfliktu między generałami Giraud i de Gaulle w 1943 r., sekretarz „COMIDAC” (Comité d’Action en France), międzyministerialnego ciała odpowiadającego polskiemu Komitetowi do Spraw Kraju w rządzie londyńskim. Stąd też warstwa narracyjna uczestnika i świadka wydarzeń ustępuje tu miejsca interpretacji wydarzeń dokonywanej przez polityka, wykładającego racje swoje i swego obozu.

Wreszcie wspomnienia Remy, filmowca z zawodu, zaś organizatora i kierownika jednej z największych „siatek” BCRA we Francji „Confrérie Notre-Dame” z konieczności wojennej. Dają one kapitalny obraz życia i działalności ludzi konspiracji wywiadowczej, nakreślony przez człowieka wrażliwego na szczegóły, na klimat psychologiczny własny, towarzyszy walki i otoczenia, a przy tym człowieka oddanego namiętnie swej formie walki i w tej namiętności nieco zaślepionego. Wspomnienia Remy, bardzo osobiste w ujęciu, ale też obfite w materiał dokumentalny, rozwijają przed czytelnikiem dzieje „siatki” stworzonej przez amatorów wywiadu i opartej na usługach patriotów najrozmaitszej profesji, nieustannie rwanej przez kontrwywiad niemiecki i odtwarzanej⁷. Zawierają one również wiele cennych wiadomości o realiach podziemia, o ludziach i sprawach, z którymi autor stykał się w ciągu czterech lat swej działalności. Przeżycia własne i towarzyszy walki dały materiał dla wielu dalszych książek tego autora, w których jednakże fakty rzeczywiste stapiają się z fabułą powieściową lub też jej całkowicie ustępują.

Zupełnie inną osobowość, inną grupę społeczną i inny wkład w walkę o Francję, a stąd inny krąg doświadczeń i ocen reprezentuje gen. de Lattre de Tassigny. Arystokrata, wojskowy z zawodu i tradycji rodzinnej, był jedynym dowódcą wielkiej jednostki, który w dniach zajęcia przez Niemców strefy południowej usiłował podjąć jakąś akcję zbrojną przeciw okupantowi. Zdezawuowany, aresztowany i skazany przez władze Vichy zbiegł w ucieczkę i przedostał się drogą lotniczą do Wielkiej Brytanii. Z rozkazu gen. de Gaulle’a objął w Afryce Północnej dowództwo nad tzw. armią „B”, przekształconą po wylądowaniu we Francji w sierpniu 1944 r. w 1. Armię Francuską. W jego *Histoire de la Première Armée Française* (PLON, Paris 1949) znajdujemy wiele ciekawych spostrzeżeń o stosunkach między armią regularną a partyzantami. Gen. de Lattre należał do tych nielicznych wojskowych francuskich, którzy starali się zrozumieć to nowe dla nich zjawisko, jakim była nieregularna siła zbrojna, uwzględniać szczególną psychikę jej żołnierzy i doceniać wnoszone przez nich wartości. Jesienią 1944 r. podjął on na szeroką skalę wcielanie do swej armii oddziałów FFI. Jego uwagi na temat owej „amalgame” należą do najbardziej interesujących partii książki⁸.

wersje, zwłaszcza jeśli chodzi o winę oskarżonego o zdradę b. szefa NAP—Fer R. Hardy’ego.

⁷ Ten wielce ciekawy proces przekształcania się „przeciętnego Francuza”, przede wszystkim inteligenta, w konspiratora, członka „siatki” wywiadowczej, dywersanta etc., znajduje odbicie przede wszystkim w literaturze wspomnieniowej. Konieczności narzucone przez okupację i życie podziemne były dlań czymś zupełnie nowym, niezwykłym, szokującym, przeniesionym w życie ze stronicy powieści i ekranów kin. Pisz o tym m.in. Ch. Pineau, były działacz ruchu zawodowego, organizator i szef siatki „Phalanx”, rozbitej po jego aresztowaniu w 1942 r., w *La simple vérité*. Juliard, Paris 1960. „Siatka” (*réseau*) — organizacja podziemna, podlegająca „ruchowi” (ob.) lub centrali służb specjalnych, wyspecjalizowana w działalności wywiadowczej, dywersyjnej, przerzutowej etc.

⁸ Zupełnie inny klimat psychiczny znajdujemy u takich przedstawicieli generalicji francuskiej, niezależnie od różnych szlaków politycznych, jakimi potoczyła się ich działalność, jak gen. Weygand (M. Weygand, *Mémoires* t. 3, *Rappelé au service*. PLON, Paris 1950) „wspaniały drugi” (*un brillant second*) według określenia gen.

Spośród wybitnych działaczy podziemia jedynie E. d'Astier de la Vigerie, arystokrata, oficer, postępowy dziennikarz i pisarz w jednej osobie przedstawił część swych wspomnień w opublikowanych książkach. Jako organizator i szef jednego z największych „ruchów” (*mouvement*) strefy południowej syndykalistyczno-socjalizującego „Libération-Sud”, zaś od jesieni 1943 r. minister spraw wewnętrznych we Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, uczestnik szeregu przedsięwzięć dyplomatycznych gen. de Gaulle'a posiada on, jak mało kto, podstawy do wypowiedziania się o wielu istotnych sprawach tych lat. Niestety, jego książki w niewielkim tylko stopniu spełniają te oczekiwania. Osobowość literata i dziennikarza przytłoczyła tu działacza podziemia narzucając jego dziełom bardzo jednostronny charakter, z wyraźnym niedostatkiem informacji o organizacji, którą stworzył i jej działalności, o problemach jednoczenia ruchu oporu. Bardzo cenne są w nich relacje z rozmów z wieloma wybitnymi politykami alianckimi, m.in. z Churchilllem o ich stosunku do francuskiego ruchu oporu⁹. Ostatnia z jego książek *De la chute à la libération de Paris* (Gallimard, Paris 1965) stanowi próbę uogólnionych ocen i charakterystyk autora w odniesieniu do ruchu oporu, jednakże dobranych w sposób wielce dowolny i potraktowanych bardziej impresyjnie aniżeli analitycznie. Liczne załączniki dokumentalne, w tym niektóre w postaci reprodukcji, są wprawdzie interesujące, jednakże pewna przypadkowość doboru i forma ich publikacji obniża ich wartość. Mimo te braki książka zawiera wiele bardzo interesujących informacji i spostrzeżeń, m.in. dotyczących udziału obokrajowców w *Résistance* i jej konfliktów wewnętrznych, charakterystyk niektórych wybitnych postaci podziemia i partyzantki i uwag o ich losach etc. Osoba autora nadaje im ważkość, nawet jeśli nie zawsze opatrzone są dostateczną argumentacją.

Wśród obfitości pamiętników i wspomnień uczestników ruchu oporu do rzadkości należą te, które dają czytelnikowi, a zwłaszcza historykowi szerszy wgląd w dzieje bądź to poszczególnych organizacji, bądź też regionu. Wśród autorów zabrakło niemal całkowicie ludzi z czołówki *Résistance*, którzy lub zginęli, lub też z rozmaitych przyczyn milczą. Wspomniani już przez nas H. Frenay, człowiek szczególnie aktywny i głęboko wprowadzony w rozmaite problemy rozwoju ruchu oporu opublikował tylko broszurę *Combat* (Denoël, Paris 1946) i niewielki artykuł *De Gaulle et la Résistance* (Preuves 1958, nr 70). A. Mutter z *Ceux de la Libération* wydał niewielką książeczkę *Face à la Gestapo* (Ed. Champion, Paris 1945). O jednej z pierwszych grup podziemnych w Paryżu, utworzonej w większości przez członków FPK, lecz w istocie w wyniku ich własnej inicjatywy, zwanej od miejsca pracy części z nich „Musée de l'Homme” dowiedzieć się możemy ze wspomnień Agnes

de Gaulle'a, zawierającego tyleż pochwały co i kpiny, nie dopuszczający nawet w myśl niesubordynacji wobec Pétaina, najbardziej świadomy i konsekwentny przedstawiciel konserwatywnej kasty wojskowej; jak gen. Giraud (*Un seul but, la victoire*. Ed. Julliard, Paris 1948), główny adwersarz gen. de Gaulle'a, pretendent do naczelnego dowództwa sił alianckich w Europie, człowiek, który lubił kokietować swym nieuctwem we wszystkim, co przekracza ramy regulaminu wojskowego i wierzył, iż najlepszym regulatorem kwestii społecznych jest karabin maszynowy; jak nawet gen. Juin (*Mémoires*. Fayard, Paris 1959), generał starej szkoły, lecz jakże odmiennych od poprzedniego zasad, widzący w rzemiośle wojskowym kontynuację cnót rycerskich, dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego we Włoszech, wielce ceniony przez gen. de Gaulle'a za talent wojskowy i prawość charakteru.

⁹ E. d'Astier de la Vigerie, *Sept jours en exil*. Paris 1946; *Sept fois sept jours*. Paris 1947; *Les Dieux et les hommes*. Julliard. Paris 1952; *Les Grands*. Gallimard, Paris 1961.

„Ruch” (*mouvement*) — określenie dużej organizacji podziemnej, o rozbudowanych członach działalności polityczno-propagandowej, wojskowej (*action*) wywiadowczej.

Humbert, *Notre guerre* (Paris 1946). Autorka należy do nielicznych ocalałych z pogromu w 1941 r. uczestników tej grupy, której krótki żywot pozostawił jednak głębokimi ślad w dziejach tego najtrudniejszego okresu ruchu oporu we Francji¹⁰.

Praca pseudonimowej autorki Fr. Bruneau *L'Essai d'historique du mouvement né autour du journal clandestin Résistance* (Ed. Sédès, Paris 1951), przygotowana przy współudziale grupy b. członków tej organizacji zawiera szczególnie interesującą relację z początkowego okresu tworzenia się konspiracji, stanu ducha i zamierzeń inicjatorów. Boddźcem do podejmowania akcji podziemnej, przede wszystkim propagandowej, była tu raczej chęć zadokumentowania swych uczuć, swego stosunku do sytuacji w jakiej znalazła się ojczyzna, aniżeli określona koncepcja organizacyjna, polityczna czy też wojskowa. W wielu przypadkach proces dojrzewania był tu dość długi i trwał do drugiej połowy 1942 r. Ciekawe są również informacje o technicznej stronie wydawania gazety podziemnej tej organizacji („Résistance”, trzecie z kolei pismo tej nazwy), drukowanej w legalnie istniejących zakładach graficznych. Skądinąd wiadomo, że była to dość powszechna praktyka, pozwalająca osiągnąć bardzo wysokie nakłady pism podziemnych, w tym przypadku do 100 tys. egzemplarzy. Autorka wiele miejsca poświęca problemom kształtowania się szerokiej struktury podziemia, kontaktów między organizacjami i rywalizacji między nimi, zwłaszcza gdy w grę wchodziły fundusze rozdzielane przez agendy „Wolnej Francji” i CFLN, tworzenia swoistego syndykatu prasy podziemnej (Federacja Prasy Podziemnej) obejmującego największe pisma ruchu oporu, a także dążeniom do wyłonienia z *Résistance* ruchu politycznego (Mouvement de la Libération Nationale — MLN) o „trawalistowskiej” orientacji politycznej¹¹.

Do wielce pomocnych w poznawaniu dziejów i problemów wewnętrznych ruchu oporu we Francji należą książki Y. Farge'a¹², G. de Benouville'a¹³, L. L. Flaviana¹⁴, ks. Guillaume¹⁵ i wzmiankowanego już Ch. Pineau.

Y. Farge kreśli z temperamentem swój obraz ruchu oporu w południowo-wschodniej Francji, posługując się zarówno własnymi wspomnieniami, jak też informacjami zgromadzonymi od towarzyszy walki podziemnej. Nie ogranicza się przy tym do spraw chwalebnych, lecz mówi o tragediach i konfliktach podziemia. Obszar, o którym pisze Y. Farge obejmował około dziesiątka departamentów doliny Rodanu i regionów przyalpejskich ciągnących do Lyonu, „stolicy ruchu oporu”. Autor, który z ramienia Rządu Tymczasowego gen. de Gaulle'a sprawował tu funkcje Komisarza Republiki w okresie walk powstańczych i wyzwolenia, posiadał szeroką znajomość spraw podziemia. Sugestywny opis walk o wyzwolenie tej części Francji należy do najlepszych partii książki. Wiele miejsca poświęca Y. Farge tragedii zgrupowania FFI na płaskowyżu Vercors (Isère) w lipcu 1944 r., w tym również męczeństwu ludności tamtejszych osiedli, na którą spadła zemsta ze strony wojsk niemieckich i wspomagających je oddziałów francuskich faszystów. Jest również autor

¹⁰ O grupie „Musée de l'Homme” pisała również Germaine Tillion, *Première Résistance en Zone occupée*. „Revue d'Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale” (Dalej: RHDGM) 1958, nr 30.

¹¹ Tendencje te wyraźnie reprezentował E. d'Astier. Swe poglądy w tej materii przedstawił on w pierwszych rozdziałach interesującego *Rapport général sur la situation relative de Partis et des Mouvements de Résistance, sur le rôle actuel de la Résistance et l'incidence des élections*. Paris 1945 (b. wyd.).

¹² Y. Farge, *Rebelles, soldats, citoyens*. Grasset, Paris 1946.

¹³ G. de Benouville, *Sacrifice du matin*. R. Laffont, Paris 1946.

¹⁴ L. L. Flavian, *Ils furent les hommes (Essais et documents)*. Nouvelles Editions Latines. Paris 1948.

¹⁵ R. P. Guillaume, *La Sologne au temps de l'héroïsme et de la trahison*. Orléans 1950.

bardzo szczerzy w relacjach o ekscesach i samosądach towarzyszących „czystce” (*épuration*) w dniach wyzwolenia. Ta szczerość i demokratyzm Y. Farge’a jest cechą niezmiernie ujmującą czytelnika. Gorzkie uwagi pod adresem służb specjalnych BCRA, które „igrały losem ludzi” podziemia, traktując ich jako „agentów” i stosowały „metody Drugiego Oddziału, zbyt często uśmiercające nasze sumienia” korespondują z jego kapitalną odpowiedzią gen. de Gaulle’owi, wizytującemu Lyon we wrześniu 1944 r. Na pytanie „Gdzie są notable?”, których generał nie dostrzegł wśród tłumu witających go na lotnisku Bron, Y. Farge flegmatycznie odrzekł „W więzieniu, mój generale!” Wobec kolaborujących notabli, a zwłaszcza wielkich przemysłowców lyońskich był Farge surowym przedstawicielem nowej władzy. Nie spełniła ona jednak jego, tak typowych dla znacznej części uczestników podziemnej walki, nadziei na ową nieokreśloną, lecz upragnioną „rewolucję społeczną”, która miała się zrodzić z *Résistance*. Odbicie tego rozczarowania znajdujemy również w końcowej partii tej pięknej, acz nieco chaotycznej i nie zawsze zweryfikowanej w szczegółach książki.

G. de Benouville był powiązany z ruchem „Combat” i z ramienia jego kierownictwa wypełniał delikatną misję w Szwajcarii w okresie, gdy H. Frenay przez kontakty z amerykańskim OSS szukał środków dla finansowania swej organizacji, a tym samym uniezależnienia się od pieniężnej smyczy BCRA. Ta część jego wspomnień, w których zresztą wychodzi on poza fakty znane mu bezpośrednio, jak też relacja o początkach ruchu oporu stanowią najlepsze i najwartościowsze fragmenty książki¹⁶.

L.L. Flaviana zaliczyć można do najliczniejszej bodaj wśród memuarystów kategorii działaczy departamentalnego i regionalnego szczebla. Jego wspomnienia dotyczą głównie wybrzeża prowansalskiego i Alp nadmorskich. Nie przynoszą one rewelacji, jednakże należą do szczególnie bogatych w realia działalności konspiracyjnej, w szczególności dotyczące powiązań organizacyjnych, zwłaszcza na styku działalności „ruchów” i „siatek” oraz pomagają nieco zorientować się w tym swoistym gąszczu, jakim były „siatki”, z ich wielostopniowym układem hierarchicznym, częstym zjawiskiem wzajemnego ząbienia się wskutek wielostronnego członkostwa etc. Znajdujemy u Flaviana również niemało cennych wiadomości o ubogo reprezentowanych w literaturze ruchach „Franc-Tireur”, „Libération-Sud” etc. Autor, jeden z nielicznych, pisze też o działalności włoskiej policji bezpieczeństwa OVRA, zwłaszcza jej nicejskiej ekspozytury. Przy bliskim operetce charakterze stosunków między „pokonanymi” Francuzami a „zwycięskimi” Włochami, wykpiwanymi i traktowanymi z nieukrywaną, ba, przyjmowaną często bez sprzeciwu pogardą ze strony okupowanych, okrucieństwo OVRA wobec tych patriotów francuskich, którzy wpadli w jej ręce nie ustępowało, według Flaviana, metodom Gestapo.

Książd opat Guillaume był człowiekiem wciągniętym głęboko w sprawy swego regionu, oryginalnej, lesistej, poprzecinanej mnóstwem rzek i rzeczułek Sologne, leżącej w wielkim łuku Loary. Co więcej, był jej kronikarzem i archiwistą zarazem, gromadził notatki i dokumenty do dziejów *Résistance* w tej krainie, o której pisze z głębokim umiłowaniem¹⁷. Jego opis działalności ruchu oporu, konfliktów i tragedii jakie mu towarzyszyły jest daleki od spokoju i opanowania osoby duchownej. Dużo miejsca zajmują w nim sprawy związane z tragicznym dla podziemia we

¹⁶ G. de Benouville jest również autorem jednego z rozdziałów obszernego, trzutomowego zbioru *La France et son Empire dans la guerre*. Editions Litteraires de France. Paris 1947. Poszczególne tomy zatytułowane *Les compagnons de la grandeur, Résistance et Libération, L’Armée Française*, składają się niemal wyłącznie ze wspomnień uczestników wydarzeń lat 1940—1944/1945.

¹⁷ R. P. Guillaume jest poza tym autorem broszury *Les martyrs de la Résistance*.

Francji „aferami”. Porusza m. in. znaną zdradę „La Chatte” agentki „siatki” kierowanej przez Garby-Czarniawskiego „Armanda” (kryptonim „F-1” lub „Interallié”), której następstwem była kontrwywiadowcza penetracja całej niemal rozgałęzionej struktury „sieci” podległych sekcji „F” brytyjskiego SOE. Wielebny opat Guillaume jest bardzo stanowczy w formułowaniu obciążających opinii. Nie szczędzi też „Armanda”, zarzucając mu wprost zdradę, podobnie zresztą jak niemałej liczbie innych, co ułatwić miało Niemcom podjęcie szeroko zakrojonej „Funkspiel” z centralami SOE i Intelligence Service. Doszło nawet, według danych autora, do utworzenia fikcyjnej „sieci” SOE rzekomo działającej pośrednio przez Polskę, dzięki której przechwycono w 1943 r. kilka rzutów brytyjskich.

*

Francuski ruch oporu nie doczekał się dotychczas żadnych poważniejszych wydawnictw dokumentalnych. Te, które ukazały się dotyczą przede wszystkim problemów politycznych względnie działalności propagandowej. Szczególną wartość przedstawia tu zbiór materiałów prezentujących poglądy najważniejszych ugrupowań *Résistance* w dziedzinie politycznej i społecznej, przygotowany przez H. Michela i B. Mirkine-Guetzévitcha, *Les idées politiques et sociales de la Résistance* (Paris 1954). Zbiór ten, poprzedzony przedmową G. Bidault, ostatniego przewodniczącego Conseil National de la Résistance¹⁸, zawiera przeważnie artykuły z prasy podziemnej bądź deklaracje, oświadczenia, manifesty programowe etc. zgrupowane w rozdziałach problemowych takich, jak np. *Ruch oporu i rewolucja*, *Ruch oporu i gaullizm*, *Ruch oporu i komunizm*, *Cele i programy*, *Projekty konstytucyjne*, *Kwestia ujęcia władzy*, *Ruch oporu i problemy społeczne*, *Ruch oporu a Niemcy*, *Ruch oporu a Związek Radziecki*, *Ruch oporu a organizacja międzynarodowa*. Zgromadzona przez autorów dokumentacja reprezentuje szeroki krąg stanowisk zajmowanych przez poszczególne organizacje ruchu oporu, bądź też nawet niektóre osoby, jak gen. de Gaulle, E. Herriot, J. Moch, gen. Cochet etc. Jak zawsze w podobnych przypadkach, można wyrażać rozmaite zastrzeżenia co do zasad przyjętych przez H. Michela i B. Mirkine-Guetzévitcha. Wydaje się np., że traktując *Résistance* jako pewną zróżnicowaną całość utrudniają rozwiniętą ocenę programów poszczególnych organizacji, a także partii politycznych, nie oddają partycypacji komunistycznej myśli politycznej w ogólnym rozwoju ideologii ruchu oporu, nie dają należytego poglądu na jej ewolucję, a raczej na ewolucję zachodzącą w poglądach głównych „ruchów” podziemia etc. Przy wszelkich możliwych zastrzeżeniach, czy też postulatach wspomniany zbiór jest cennym źródłem dla poznania myśli politycznej francuskiego ruchu oporu i odzwierciedla najważniejsze nurtujące ją problemy, a przede wszystkim wyraźnie uzewnętrznia jej społeczny radykalizm, przyjmujący nawet postać hasła rewolucji, aczkolwiek rozumianej w sposób rozmaity.

Swoistym rozwinięciem koncepcji leżącej u podstaw omawianej pracy jest obszernie, ponad 800 stron liczące dzieło H. Michela *Les courants de pensée de la Résistance* (PUF, Paris 1962). Tu już jednak dokument jest tylko podstawą dla własnych rozważań i własnych ocen autora, budzących szacunek wszechstronnością

ce en Sologne (Orléans 1947) oraz książki *La Résistance en Sologne* (Orléans 1946). Swe bogate zbiory dokumentów i materiałów do dziejów ruchu oporu przekazał ów czcigodny opat miejskiej bibliotece w Orleanie.

¹⁸ G. Bidault już jako polityczny banita opublikował w 1965 r. we Francji książkę *D'une Résistance à l'autre*, w której m. in. stara się przerzucić pomost między swą działalnością w CNR a późniejszą rolą w OAS.

i konkretnością analizy, zdyscyplinowaniem i umotywowaniem argumentacji, dążeniem do obiektywizmu, o ile taki jest w ogóle możliwy. H. Michel poświęca w swej pracy poszczególne rozdziały głównym kierunkom występującym w *Résistance*, a więc „Wolnej Francji”, „Ruchom oporu”, „Giraudyzmowi”, „Socjalistom”, „Komunistom” i „Gaullizmowi”, poświęcając najwięcej uwagi właśnie „ruchom oporu”. Znajdujemy w tym kapitalnym dziele obszerne przedstawienie stanowiska *Résistance* wobec Vichy i Pétaina, faszyzmu, aliantów, interesującą prezentację poglądów doktrynalnych ruchu oporu na kwestię walki z okupantem, jej metod, taktyki, środków etc., w tym również doktryny Partii Komunistycznej w tej dziedzinie oraz wnikliwe omówienie stosunków między komunistami a niekomunistycznym podziemiem, wypuklające cechującą je lojalność i solidarność w walce z okupantem, zrozumienie nadrzędności jej nakazów nad różnicami światopoglądowymi. Napisana świetnym, żywym i barwnym językiem, z francuską skłonnością do formułowania lapidarnych skrótów myślowych praca H. Michela należy do podstawowych dzieł o ruchu oporu we Francji. Nie będzie zapewne przesadą, jeśli nawet zaliczymy ją do najciekawszych prac w europejskiej historiografii ruchu oporu, chociaż jej szczegółowość i rozmiary nie wpływają zachęcająco na czytelnika.

Lektura obu wspomnianych książek budzi niejednokrotnie żywe refleksje i chęć poszukiwania podobieństw z aktualnymi koncepcjami gaullistowskimi, prześledzenia dróg ich kształtowania, mechaniki przejmowania i adaptacji idei. Jest to temat niezwykle frapujący i dotychczas poważniej nie podjęty, aczkolwiek korzenie gaullizmu tkwią najwyraźniej w doświadczeniach Francji lat 1940—1945, w tym również i petainowsko-vichystowskiej Francji.

Do wyjątkowo dramatycznych dokumentów ruchu oporu należą listy przedśmierne skazańców. Zbiór tych listów *Les lettres des fusillés* ukazał się dwukrotnie już¹⁹ z przedmową J. Duclos, obejmując przede wszystkim napisane przez komunistów. Listy skazanych na śmierć członków ruchu oporu stały się też podstawą studium socjologicznego M. Borwicza *Écrits des condamnés à mort sous l'occupation allemande (1939—1945)* (PUF, Paris 1955).

Do kategorii wydawnictw dokumentalnych można również zaliczyć, z zachowaniem określonych zastrzeżeń, reedycje niektórych pism podziemnych. Można tu wymienić przede wszystkim, z racji naukowego opracowania przez Marie Granet, przedruk bardzo typowego, ciekawego pisma masowego „*Défense de la France*”²⁰, wydawanego przez organizację o tej samej nazwie. Ze względu na nakład sięgający 300 a nawet 500 tys., pismo to należało do grupy najbardziej rozpowszechnionych i wpływowych. Bardzo interesujące, ze względu na oryginalny kierunek katolickiej myśli antyfaszystowskiej, jest pismo „*Les Cahiers du Témoignage Chrétien*”, którego 11 numerów ukazało się w powojennej reedycji²¹. W opracowaniu M. Blocq-Mascarta, jednego z przywódców „*Organisation Civile et Militaire*” (OCM), należącej do największych „ruchów” strefy okupowanej, wydano jej pismo, organ teoretyczny „*Cahiers de l'OCM*”²². Cztery obszerne numery tego pisma stanowią zarówno swoistą

¹⁹ Ukazała się nakładem Editions France d'Abord. Paris 1946 i Editions Sociales. Paris 1958.

²⁰ *Le journal „Défense de la France”*. Presses Universitaires de France (dalej PUF). Paris 1961.

²¹ „*Les Cahiers clandestines du Témoignage Chrétien*”. Ed. du Témoignage Chrétien. Paris 1946. Jeden z numerów „*Cahiers*” pt. *Défi*, poświęcony był problemom polskim, a przede wszystkim martyrologii narodu polskiego w warunkach okupacji.

²² M. Blocq-Mascart, *Chronique de la Résistance*. Paris 1945. Zbiór nie obejmuje gwałtownie zwalczanego przez prasę podziemną za akcenty rasistowskie artykułu o mniejszościach narodowych, który ukazał się w numerze 1 „*Les Cahiers de l'OCM*”.

kronikę wydarzeń w rozwoju ruchu oporu, jak też dają pełny obraz programu OCM, do projektów konstytucyjnych włącznie. Ciekawym źródłem dla poznania motywacji pierwszych, bardzo indywidualnych odruchów zwróconych przeciw okupacji i przeciw kolaboracji są wydane po wojnie zbiory manifestów patriotycznych generała lotnictwa Cochet, które spowodowały jego internowanie przez Pétaina²³, oraz broszur i ulotek J. Texcier, autora bardzo zbliżonych w ogólnej tendencji do polskiego biernego oporu *Conseils aux occupé*²⁴.

Wyjątkowo cenny wybór materiałów dokumentalnych zawiera książka M. Kriegel-Valrimonta *La Libération, Les archives du COMAC (mai—août 1944)*²⁵. Autor, członek COMAC (Comité d'action militaire, organ wojskowy CNR) z ramienia federacji „ruchów” strefy południowej (Mouvements Unis de la Résistance, MUR) opublikował w niej szereg niezmiernie interesujących wyjątków z protokołów posiedzeń COMAC, teksty dyrektyw i rozkazów etc. Nicią przewodnią zbioru jest konflikt między tym zwierzchnim organem wojskowym ruchu oporu w kraju a londyńskim dowództwem FFI, powołanym przez gen. de Gaulle'a (szef, gen. Koenig), ściślej zaś między COMAC a gen. Chaban-Delmas, Krajowym Delegatem Wojskowym (DMN) gen. de Gaulle'a. Spoza nierzadko drugorzędnych na pozór przedmiotów sporu wyziera wyraźnie zasadnicza kwestia — kto i w jaki sposób, według jakich założeń i intencji będzie kierował akcją sił wojskowych *Résistance*, krajowe czy też zewnętrzne organa? Pozorne ustępstwa DMN w niektórych sprawach nie są w stanie osłabić wyraźnego wrażenia, że w tym konflikcie przegrał „kraj”, podejrzany o zbytnią lewicowość, a nawet zdominowanie przez komunistów. Taktyka „okiełznania” *Résistance* przez odcięcie jej kierownictwa od wszelkiej egzekutywy, uzależnienie od finansowania z zewnątrz, od podporządkowanych BCRA służb łączności, zaopatrzenia, ewakuacji etc., wreszcie przejęcie faktyczne zwierzchnictwa nad FFI przez departamentalnych i regionalnych Delegatów Wojskowych podległych generałom Chaban-Delmas i Koenigowi przyniosła teraz swe owoce. Obok dokumentów dotyczących tej kwestii dużą wartość przedstawiają materiały związane z powstaniem w Paryżu, a zwłaszcza jego preliminariami, w których zresztą wspomniany konflikt znalazł również jak najpełniejsze odbicie. Dla polskiego czytelnika i historyka, opublikowane przez M. Kriegel-Valrimonta dokumenty mogą być wielce interesujące m.in. jako przykład swoistego typu rozkazodawstwa, a także odbicie pracy tak oryginalnego ciała dowodzącego, jakim był COMAC.

Książka M. Kriegel-Valrimonta jest charakterystycznym przykładem następstw z jednej strony rozproszenia zasobów dokumentalnych, dotyczących francuskiego ruchu oporu, w rękach prywatnych, z drugiej zaś rygorów panujących we francuskiej archiwistyce. Stąd też zjawiskiem niemal typowym jest tu obfite opatrywanie wspomnień, szkiców czy monografii bądź to obszernymi wyciągami, bądź też rozbudowanymi aneksami dokumentalnymi. Można by więc rzec, że w obrocie naukowym znajduje się już pokaźna ilość rozmaitych dokumentów dotyczących francuskiego ruchu oporu, w tym częstokroć bardzo cennych, włącznie z niektórymi niemieckimi elaboratami o *Résistance*. Jednakże właśnie duża dowolność w ich wyborze i sposobie publikowania utrudnia posługiwanie się nimi, jeśli już pominąć kwestię wiarygodności tekstów i możliwości orientacji w tym, co się już ukazało, uchwycenia luk, które czasami są niemniej wymowne od dokumentu, intencji publikującego etc.

²³ Gen. Cochet, *Appels à la Résistance*. Gallimard, Paris 1945. Autor przebywał i działał w strefie okupowanej.

²⁴ J. Texcier, *Ecrits dans la nuit*. Paris 1945.

²⁵ Wydana przez Les Editions de Minuit. Paris 1964.

*

Podobne jak w pamiętnikarstwie luki występują w opracowaniach historyków, reprezentowanych przez szczupłą liczbę monografii i prób syntez, czy też zarysów. Do najbardziej wartościowych należą prace autorów związanych z Komitetem Drugiej Wojny Światowej lub wydane pod jego patronatem. Wymienić tu trzeba przede wszystkim monografię niektórych wielkich „ruchów”. Marie Granet wspólnie z Henri Michelem opublikowali dzieje najciekawszego spośród nich „Combat”, który stał się kośćcem rozwijającej się szerszej struktury *Résistance*²⁶. M. Granet, już samodzielnie, wydała monografię *Défense de la France* z równoległą niemal reedycją jednoimiennego pisma²⁷ oraz podobną pracę o organizacji „Ceux de la Résistance” (CDLR)²⁸. Pierwsza z nich posiadała, jak wspominaliśmy, szczególne zasługi w dziedzinie propagandy patriotycznej. Jej działalność polityczna przyczyniła się też w określonej mierze do szerzenia koncepcji ustrojowych zbliżonych do realizowanych do niedawna przez ruch gaullistowski. Druga natomiast, o właściwej „ruchom” strefy północnej tendencji do jednostronnego, militarnego kierunku działalności i neglizowania politycznych jej aspektów, poważnie przyczyniła się do utworzenia sił FFI w tej strefie, a zwłaszcza w niektórych jej okręgach. Bardzo interesujące są dokumenty zamieszczone w aneksach, m.in. raporty „Dupleix” i „Tourville” z lata 1943 r., wskazujące na nasilanie się tarć między *Résistance* a zewnętrznymi ośrodkami dyspozycji politycznej i wojskowej, plany akcji powstańczych, raporty, listy, oświadczenia etc. dotyczące komplikacji i konfliktów wewnętrznych *Résistance*, w tym zwłaszcza list kierownictwa CDLR do KC FPK.

Marie Granet w swej pracy o CDLR przedstawiła organizację podziemną o cechach, które można by określić jako „typowe” dla francuskiego podziemia niekomunistycznego. Podnosi to jeszcze wartość tej godnej uwagi, sumiennie opracowanej książki.

Praca A. Calmette, *L'OCM, Organisation Civile et Militaire*²⁹ wyczerpuje zestaw tej kategorii monografii. Ta organizacja, w której ton nadawali ludzie rekrutujący się ze środowisk urzędniczych, z administracji państwowej i gospodarczej, wojska, służb publicznych etc. odegrała znaczną rolę w rozwoju podziemia strefy północnej, w jakiejś mierze odpowiadającą tej, jaka przypadła na południu „Combat”. Środowisko to było bardzo aktywne w kształtowaniu opinii i poglądów na przyszły ustrój polityczny Francji wybijających rolę aparatu państwowego, zbliżonych do etatyzmu. Tej stronie działalności OCM autor poświęca wiele uwagi, zaś z podanego przezeń materiału można wyczytać dość bliskie parantele z koncepcjami gaullistowskimi, wcielonymi w życie po 1958 r. Na przełomie lat 1943/1944 OCM została rozbita, zaś niemal całe jej kierownictwo z płk Touny na czele zlikwidowane. Dzieje tej tragedii, której wszystkie przyczyny nie są do dziś w pełni wyświetlone i ciągną się od tzw. afery Grandclément, szefa AS w Bordeaux, zawierają w sobie splot zdrady, prowokacji, skandalicznego braku nawyków konspiracyjnych, łatwowierności wobec

²⁶ M. Granet et M. Michel, *Combat, Histoire d'un mouvement de Résistance, de juillet 1940 à juillet 1943*. PUF, Paris 1957.

²⁷ M. Granet, *Défense de la France, Histoire d'un mouvement de Résistance*. PUF, Paris 1960.

²⁸ M. Granet, *Ceux de la Résistance (1940—1944)*. Les Editions de Minuit. Paris 1960.

²⁹ A. Calmette, *L'O.C.M., Organisation Civile et Militaire. Histoire d'un mouvement de Résistance, de 1940 à 1946*. PUF, Paris 1961.

metod Gestapo etc. Autor przedstawia je bardzo wnikliwie, z wielką troską o bezstronność i w oparciu o maksimum dostępnego mu materiału informacyjnego.

Lista wielkich organizacji podziemnych, które nie posiadają swych monografii byłaby długa. O socjalistycznym ruchu strefy południowej „Franc-Tireur” ani też lewicującym socjalistyczno-syndykalistycznym „Libération Sud” dowiedzieć się można tylko z okrucich, rozproszonych po wspomnieniach E. d’Astier, w książce Flaviana i kilku innych. O „Libération-Nord”, a raczej o początkach tej organizacji pisze Ch. Pineau w swej interesującej, szczerzej *La simple vérité*, nie ukrywając tragicznych skutków moralnych penetracji niemieckiej, zdrad etc. dla zwartości i morale organizacji.

Zarówno tak wielka organizacja, jak wywodząca się z kół pétainowskich „Ceux de la Libération” (CDLL), silny, aczkolwiek ograniczony do zagłębia północnego „Voix du Nord” skupiający głównie elementy syndykalistyczne, jak też szereg mniejszych, zwłaszcza regionalnych organizacji są prawie nieobecne w literaturze historycznej. Niewiele również napisano o prawicowej, giraudystowskiej „Organisation de la Résistance de l’Armée” (ORA), utworzonej przez ludzi ze służby kamuflażowej (Direction du Camouflage du Matériel) armii rozejmowej, organizacji silnej, sprawnie kierowanej, dość wcześniej orientującej się na przekształcanie licznych grup „maquis” w oddziały partyzanckie dowodzone przez zawodowych oficerów i podoficerów. Owe „luki” w historii ruchu oporu we Francji obejmują również takie bardzo specyficzne twory jak „NAP-Fer” i „NAP-PTT” i inne pokrewne im organizacje mające, zgodnie z doktryną Curzio Malaparte, wyłożoną w jego *Technique du combat*, przeniknąć i jak gdyby przekształcić od wewnątrz kolejniectwo, łączność i pocztę, energetykę, urzędy administracji publicznej etc. (stąd nazwa Noyautage des Administrations Publiques — NAP). Nie ma też ani jednej poważnej pracy o licznych instytucjach podziemnych, jak „COSOR” (Comité des Oeuvres Sociales des Organisations de Résistance), „BIP” (Bureau d’Information et de Presse) i inne. Co więcej, dotychczas nie ukazała się żadna praca próbująca dać ogólny zarys kształtowania się, struktury organizacyjnej, systemu dowodzenia i głównych kierunków walki FFI. Książka Roberta Arona *Histoire de la Libération de la France*³⁰ ma tu wszelkie zalety pierwszej i jedynej w swym rodzaju, ale też i wszystkie braki syntezy opartej na zbyt szczupłym i jak gdyby „leżącym na powierzchni” materiale wyjściowym. Nerw publicysty historycznego raczej, czy też nawet literata aniżeli historyka pozwolił autorowi na uchwycenie wielu oryginalnych zjawisk i faktów, na operowanie obrazami o uderzającej dramaturgii, jak np. instalacji gaullistowskiego prefekta w Bayeux, któremu jego vichystowski poprzednik przekazał wraz z urzędem własny mundur, na szczęście niemal identyczny w rozmiarach, sceny z walk w Masywie Centralnym, masakra ludności w Tulle etc. Niedostatki warsztatu historyka zmusiły go natomiast do przemknięcia się tylko przez gąszcz spraw związanych ze strukturą *Résistance*, jej efektywami, systemem działania, do rezygnacji z konsekwentnych zasad metodycznych, którym by podporządkowano opis i analizę walk sił podziemia w okresie wyzwolenia. Niewątpliwy talent pisarski autora potęguje jeszcze niedosyt, jaki sprawia ta książka.

Zupełnie inne uczucia budzi natomiast najlepsza, jak się wydaje, praca monograficzna o strukturze ruchu oporu we Francji, jego instytucjach i problemach funkcjonowania wewnętrznego, jaką jest *Le Conseil National de la Résistance* (Les institutions de la clandestinité) René Hostache’a³¹.

Autor wyzyskał w niej obszerną bazę źródłową, w tym liczne relacje. Szerokie

³⁰ Nakładem Fayard, Paris 1959.

³¹ Wydana przez PUF, Paris 1958.

posługiwanie się relacjami jest zresztą powszechną zasadą we wszystkich wspomnieniach, monografiach, zarysach etc., nie budzącą u nikogo poważniejszych zastrzeżeń formalnych. Natomiast zaskakuje wprost charakter i znaczenie kompletnych w wielu przypadkach zespołów archiwalnych niektórych instytucji podziemnych, a także londyńskich i algierskich, mających związek z ruchem oporu, udostępnionych autorowi, jak to wynika z odpowiedniej noty, wyłącznie przez osoby prywatne. Zasób materiału źródłowego i duże umiejętności zarówno analityczne jak i syntetyczne René Hostache'a dały w wyniku pracę, która zasłużyła na liczne nagrody, jakimi ją wyróżniono i słowa uznania gen. de Gaulle'a, za to, że „temat ten, wyjątkowo trudny, potraktował jak należy”. Autor przedstawił w niej obszerny zarys powstania i rozwoju ruchu oporu w latach 1940—1942/1943, charakterystykę CNR i powiązanych z nią instytucji cywilnych i wojskowych, analizę złożonych zjawisk politycznych zachodzących w *Résistance* i w stosunkach między nią a „Wolną Francją” i CFLN. Interesująca jest zawarta w ostatnim jej rozdziale próba wyjaśnienia przyczyn niepowodzenia owej, tak powszechnie głoszonej, choć rozmaicie rozumianej „rewolucji zrodzonej z ruchu oporu” (*revolution-résistant*). Aczkolwiek R. Hostache przyjmuje gaullistowski punkt widzenia na rolę *Résistance* i charakter układu stosunków między ruchem oporu a zewnętrznymi organami ruchu „Wolnej Francji”, praca jego daje stosunkowo najpełniejszą informację o strukturze podziemia francuskiego, o przenikających ją równoległych, konkurencyjnych procesach unifikacyjnych i przyczynach ich niepowodzeń, które spowodowały, że przy rozmianach, jakie osiągnął ruch oporu we Francji u schyłku 1943 r. nie powiodło się jednak w pełni doprowadzenie go do stanu zbliżonego do polskiego „państwa podziemnego”. Do słabych stron pracy należy nieproporcjonalnie szczupła informacja o praktycznej stronie działalności zarówno CNR, jak też powiązanych z nim instytucji, o jej wynikach. Nasuwa się tu pewne pytanie, czy jest to skutek świadomego zamiaru autora, niedostatku materiału, czy też tego, że z wielu przyczyn CNR właściwie nie zdołała nigdy osiągnąć należnej jej pozycji w ruchu oporu.

Swoiste miejsce wśród cyklu monografii wydanych w serii „*Esprit de la Résistance*” zajmuje praca M. Baudoin *Histoire de Groupes Français (MUR) des Bouches du Rhône* (PUF, Paris 1962). Autorka, były członek tych oddziałów uderzeniowych MUR w Marsylii i regionie przyległym, przedstawia, a czyni to z dużą troską zarówno o szersze tło organizacyjne i sytuacyjne, jak też o szczegóły, dane o ludziach etc., akcje przeprowadzone przez nie w okresie od września 1943 r. do wyzwolenia. Jej zainteresowania nie ograniczają się zresztą do techniki wykonania zamachu, wyzwolenia więźniów, dywersji kolejowej etc., lecz sięgają też skomplikowanych stosunków wewnętrznych, jakie ukształtowały się między niektórymi ugrupowaniami podziemia MUR a organizacją komunistyczną. Nie wszystkie związane z tym kwestie, zwłaszcza dotyczące przyczyn konfliktów, autorka prezentuje dostatecznie jasno. W aneksach natomiast otrzymujemy dokumenty rozwijające ciąg dalszy, już powojenny, owych trudnych spraw, przy czym sympatie autorki zwracają się wyraźnie nie ku oficjalnym czynnikom FPK. Treść pracy M. Baudoin może dać podstawę do pewnych szerszych wniosków, a mianowicie, że w formacjach uderzeniowych MUR komuniści byli licznie reprezentowani i to na wszystkich szczeblach; że w wielu przypadkach byli to ludzie, których stosunki z własną partią ułożyły się nie najlepiej lub wręcz źle, że sprawy te rzutowały na działalność bojową grup uderzeniowych, aczkolwiek między oddziałami FTP, w tym też i złożonymi z emigrantów (FTP/MOI) a grupami MUR i „dzikimi”, działającymi na peryferiach obu organizacji współpraca bezpośrednia układała się dobrze; że wreszcie wplatały się one w komplikacje, jakie przeżywała FPK po wojnie.

W jakiejś mierze przeciwstawieniem sumiennej, chociaż nie wolnej w kilku miejscach od błędów, pracy M. Baudoin jest książka cdt. L. Nala *La Bataille de Grenoble 1940—1944* (Ed. de Deux Miroir, Paris, b.d.). Autor był również członkiem podobnej „groupe franc”, jej dowódcą w Grenoble, lecz związanym prawdopodobnie z ORA. Jego opowieść, wydana pośmiertnie, zawiera wiele informacji o działalności ludzi, którzy przyczynili się do odznaczenia tego miasta, jednego z niewielu, Krzyżem Wyzwolenia. Lecz dzieje tych walk układają się pod piórem cdt. Nala w pasmo sukcesów, uzyskiwanych jak gdyby bez szczególnego trudu. Autor, aczkolwiek niewątpliwie musiał dość dobrze znać sprawy podziemia na swym terenie, nie dostrzega poważniejszych przejawów działalności innych ugrupowań, zwłaszcza FTP. Zatarły się również w jego opowieści realia miasta w stanie oblężenia, jakim było Grenoble w ostatnich miesiącach okupacji. Pamiętnikarsko-literackie ujęcie materiału wspomnieniowego cdt. Nala znacznie osłabiło jego walory historyczne.

*

Próba charakterystyki francuskiej literatury dotyczącej okresu 1940—1945 nawsuwa potrzebę uwzględnienia w niej również niektórych wątków czy też grup tematycznych. Rzecz jasna, ich dobór i ocena reprezentujących je książek, są względne i wyrażają opinie, impresje i osądy autora artykułu. I tak np. odnosi się wrażenie, że wyjątkowo bogato są w niej reprezentowane sprawy Vichy. Obok wielu zbiorów dokumentów, jak np. Komisji Rozejmowej w Wiesbaden³², Komisji Parlamentarnej dla zbadania wydarzeń lat 1933—1945³³, materiałów z procesów Pétaina, Lavalala i innych kolaborantów ukazały się drukiem wspomnienia całej niemal czołówki obozu kolaboranckiego, niektóre pisane w więzieniu lub nawet przecięte egzekucją³⁴, inne zaś na wygnaniu³⁵, włącznie do zbioru wystąpień otoczonego szczególnym odium swych współrodaków P. Lavalala³⁶. Lektura wielu z nich nie budzi wątpliwości, że ludzie ci wcale nie uważają okresu Vichy za zamknięty, ani też nie są skłonni uznać swej ujemnej roli. W większości przypadków starają się oni przedstawić swą działalność jako wynikającą z patriotycznych pobudek, z dążenia do ratowania Francji przez kolaborację, do odsunięcia od niej „losu Polski”, którym nieustannie straszili Vichy okupanci, i którym Pétain straszyl Francję. Motyw owej skomplikowanej gry, gry na zwłokę, gry na kilka stron, przewija się najczęściej przez wywody autorów. Oddaje go dobrze tytuł pierwszej części pamiętników jednego z ministrów Vichy, Yves Bouthilliera *Face à l'ennemi, face à l'allié*³⁷. Problem ten występuje dość silnie w związku z rzekomymi tajnymi umowami między rządem Vichy a W. Brytanią, przy czym pamiętnikarze, w tym uczest-

³² *La Délégation française auprès de la Commission allemande d'armistice*. Recueil de documents publié par le Gouvernement Français. Paris 1947—1959 (5 tomów).

³³ *Les événements survenus en France de 1933 à 1945*. Témoignages et documents recueillis par la Commission d'Enquête Parlementaire. Paris 1947—1952 (11 tomów).

³⁴ Wymienił tu można np. M. Peyrouton, *Du service public à la prison communale*. PLON, Paris 1950; F. de Brinon, *Mémoires*. Paris 1949.

³⁵ Np. Saint-Paulien (M. Y. Siccard), *Histoire de la collaboration*. Ed. L'Esprit Nouveau. Paris 1964.

³⁶ *Laval parle* (Notes et mémoires rédigés par Pierre Laval dans sa cellule...). Genève 1948.

³⁷ Y. Bouthiller, *La drame de Vichy*, t. 1. *Face à l'ennemi, face à l'allié*. PLON, Paris 1950.

nicy pewnych misji z ramienia Vichy sugerują ich istnienie, czemu raczej przeczą bardziej sceptyczni historycy³⁸. Nie należą jednakże do wyjątków i takie książki, których autorzy konsekwentnie bronią swych proniemieckich orientacji i swego postępowania, do udziału we francuskich formacjach faszystowskich włącznie³⁹. Jako przykład może tu posłużyć jedna z ostatnio wydanych książek tego rodzaju, wspomniana już *Histoire de la collaboration Saint-Pauliena* (M.Y. Siccarda). Autor, niegdyś bliski współpracownik Doriota, daje w niej obszerny i obfitujący w szczegóły dotyczące ludzi, instytucji, organizacji i wydarzeń obraz działalności „paryskiej” frakcji obozu kolaboranckiego. Wiele miejsca poświęca on genezie tej organizacji, wyrosłej na glebie międzywojennych stosunków społecznych i politycznych we Francji. Nie szuka też usprawiedliwienia i nie powstrzymuje się od ataków na swych zwycięskich przeciwników. Jego pretensje i gorycz skierowane przeciw Niemcom odnoszą się do tych kręgów „góry” Trzeciej Rzeszy, których błędy, nieudolność czy wręcz głupota ściągnęły klęskę i na nią, i na jej ideowych sprzymierzeńców. Saint-Paulien nie waha się powiedzieć w zakończeniu swej książki: „Wolno dziś dawniejszym «collabos» stwierdzić, że jeśli Francuzi w swej potężnej większości akceptują dziś neokolaborację z Niemcami, to jest tak dzięki temu, że kraj nasz, w okresie między 1940 a 1944 r. nie został spolonizowany. I jeśli nie został on spolonizowany, to dlatego, przynajmniej w określonej mierze, że Francuzi kolaborowali z Niemcami, którzy okupowali ich kraj, tak jak dziś Niemcy kolaborują z Francuzami, którzy okupują ich kraj...”. Pogląd ten można prawdopodobnie uznać za przewodni motyw nie tylko książki Saint-Pauliena, ale też znacznej części pokrewnych mu politycznie autorów.

Interesującą cechą poważniejszej literatury „vichystowskiej” jest miejsce, jakie zajmuje w niej tematyka ekonomiczna, przede wszystkim zaś finansowa. Przewija się ona nie tylko przez liczne publikacje pamiętnikarskiego charakteru, ale też zyskała szereg odrębnych opracowań⁴⁰. Jeśli bowiem można mówić o jakiejś „grze” Vichy wobec okupanta niemieckiego, to właśnie sprawy ekonomiczne, a wśród nich finansowe były jej główną dziedziną. Nie wydaje się zresztą, by wyniki jej były całkowicie i jednoznacznie negatywne dla Vichy, zwłaszcza w sferze finansowo-walutowej, a częściowo i przemysłowej.

Problemy gospodarcze znajdują też silne odbicie w trzytomowym wydawnictwie Instytutu Hoovera *La vie de la France sous l'occupation, 1940—1944*⁴¹. Zgromadzono w nim część specjalnych zbiorów tego instytutu dotyczących Francji w okresie woj-

³⁸ Przytoczymy tu tylko książki F. Charles-Roux, *Cinque mois tragique aux affaires étrangères*. PLON, Paris 1949; L. Rougier, *Mission secrète a Londre* (Les accords Pétain-Churchill). Génève 1946 oraz tegoż autora *Les accords secrets franco-britanniques, Histoire et imposture*. Grasset, Paris 1954; Général G. Schmitt, *Les accords secrets franco-britanniques de novembre—decembre 1940. Histoire ou mystification?* PUF, Paris 1957.

³⁹ W swej przedmowie do książki *Hitler parle à ses généraux* (Rd. A. Michel, Paris 1964, tłumaczenie z *Hitlers Lagebesprechungen*) jeden z byłych czołowych działaczy paryskiej grupy kolaboranckiej F. Bénoist-Méchin, znany historyk armii niemieckiej, pisze o swych spotkaniach z Hitlerem w sposób świadczący o trwałym urzeczaniu jego osobowością.

⁴⁰ Można tu wymienić np. drugi tom wspomnianych już pamiętników Y. Bouthilliera, *Finances sous la contrainte*. PLON, Paris 1951; P. Arnault, *Les finances de la France et l'occupation allemande (1940—1944)*. PUF, Paris 1951; L. Baudin, *Esquisse de l'économie françaises sous l'occupation allemande*. Editions Economiques, Politiques et Sociales, Paris 1945. Wiele uwagi poświęca również tym sprawom H. Michel w swej pracy *Vichy, année 40*.

⁴¹ Hoover Institute, Stanford University. California, *La Vie de la France sous l'occupation, 1940—1944*. PLON, Paris 1957.

ny, obejmującą relację i opracowania wielu dziesiątków wysokich funkcjonariuszy administracji centralnej i terenowej Vichy, a także kilka relacji Niemców, zajmujących ważne pozycje we władzach okupacyjnych, m.in. zastępcy wyższego dowódcy SS i policji na Francję, dr H. Knochena oraz dr Michela, szefa administracji gospodarczej zarządu okupacyjnego. Materiały te, zgrupowane w rozdziałach tematycznych, jak np. *Życie ekonomiczne, Finanse, Praca, Jeńcy, Sprawy wewnętrzne, Policja i żandarmeria, Sprawiedliwość, Masoneria — Żydzi — Internowani, Armia — Flota* etc., zawierają wiele wartościowego materiału informacyjnego. Jednakże ma on charakter całkowicie jednostronny, zmierzający do obrony Pétaina i Laval'a. Trzeci tom jest zresztą całkowicie poświęcony notatkom, relacjom, zeznaniom etc., wybielającym obie te postacie. Z tego też względu stwierdzić trzeba, że tytuł wydawnictwa nie odpowiada jego treści. Jednakże nawet i w tej postaci znajdujemy tu multum informacji bezpośrednio, lub pośrednio świadczących o działalności ruchu oporu, jak np. stwierdzenie b. ministra sprawiedliwości Vichy, iż represje ze strony partyzantów wobec sędziów skazujących ich towarzyszy broni spowodowały całkowity paraliż tzw. sądownictwa specjalnego Vichy.

Kilka słów wreszcie należy się pracy R. Arona pt. *Histoire de Vichy*⁴². Obszer-na, poważnie udokumentowana, zasługuje niewątpliwie na korzystniejszą opinię, aniżeli jego książka poświęcona wyzwoleniu Francji. Zajmuje się w niej autor przede wszystkim politycznymi dziejami reżimu Vichy, jego genezą, ideologią „rewolucji narodowej” etc., udzielając wiele uwagi walce klanów kolaboranckich i przejawom stopniowej degrengolady ogarniającej to środowisko. Starając się być obiektywnym, R. Aron wielokrotnie zajmuje stanowisko usprawiedliwiające poczynania poszczególnych polityków Vichy, podejmujących coraz to nowe zobowiązania wobec okupanta w imię utrzymania „suwerenności” francuskiej. Przykładem jest tu np. jego opinia pozytywna o umowie policyjnej Oberg-Bousquet, nakładającej na policję francuską obowiązek ścigania członków ruchu oporu, z wyjątkiem aktów zwrotnych bezpośrednio przeciw armii i instytucjom niemieckim. Gorliwość policji francuskiej w tej robocie zyskała, niestety, pochlebny dla skuteczności jej działania wzmiankę kronikarza OKW⁴³.

Nawet najbardziej nieprzychylni Vichy autorzy francuscy przyznają powszechne poparcie ze strony wielu warstw społeczeństwa francuskiego, z jakiego korzystał reżim Pétaina, przede wszystkim zaś sam ponad osiemdziesięcioletni marszałek w pierwszych miesiącach okupacji, a nawet dłużej, bo do 1942 r. Utrata złudzeń skłaniała jednakże do wiązania nadziei z obozem patriotycznym nie tylko szerokie rzesze mieszkańców Francji, ale też wielu wysokich dygnitarzy Vichy i ludzi oddanych Pétainowi. Niektórzy z nich dość wcześnie znaleźli drogę do działalności podziemnej. Osoba H. Frenay, oficera II Oddziału „armii rozejmowej” plasuje się tu na szczególnie miejscu, aczkolwiek i on jeszcze w 1942 r. ludzi siłą możliwością jakiegoś „układu o neutralności” między władzami Vichy a podziemiem, co omal nie spowodowało jego kompromitacji w podziemiu. Obszar, na którym następowało przenikanie się podziemia i administracji Vichy, do służb wywiadu i policji włącznie, był zresztą bardzo szeroki. Przyczyniało się to do zaskakujących sukcesów niektórych akcji podziemia, ale i do wielkich tragedii. Wspomnienia dwu ludzi, bardzo bliskich, nawet „podręcznych” Pétaina wskazują na ciekawą mechanikę polityczną i psychologiczną tego procesu przekształcania się pétainowców w ludzi podziemia. Jeden z nich, mjr Loustanaul-Lacau, działacz „Legionu Kombatantów”, politycznej

⁴² R. Aron, *Histoire de Vichy*. Fayard, Paris 1954.

⁴³ Por. *Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht (Wehrmachtführungsstab)*. Band III. 2 Halbband. Frankfurt a/M 1961, s. 1273.

opory Vichy stał się organizatorem i kierownikiem pracującej dla Intelligence Service „siatki” wywiadowczej „Alliance”, należącej do szczególnie rozbudowanych i wydajnych⁴⁴. Drugi, płk Groussard, przyjaciel Loustaunau-Lacau, twórca na polu prywatnej policji Pétaina, tzw. groupes de protection (GP), wykonawca operetkowego puczu pałacowego w Vichy (13 grudnia 1940), którego ofiarą padł P. Laval, a także emisariusz vichystowski do Wielkiej Brytanii, wszedł na podobną drogę, kierując „siatką” o nazwie „Gilbert”⁴⁵. Pod kulami plutonu egzekucyjnego w Algierze zakończyła się natomiast wolta P. Pucheu, ministra spraw wewnętrznych Vichy, odpowiedzialnego za rozstrzelanie zakładników w Chateaubriand, który po zajęciu strefy południowej przez Niemców usiłował przejść, podobnie jak wielu wysokich funkcjonariuszy zarówno cywilnych (np. M. Couve de Murville) i wojskowych (np. cdt. Paillole z wywiadu) na stronę „Wolnej Francji”. Sprawa Pucheu, nb. partnera Frenay w jego pertraktacjach i posiadacza „listu żelaznego” gen. Giraud, nabrała jednak charakteru testu politycznego. Żądano jego głowy, by „wykopać rów nie do przebycia” między Vichy a obozem patriotycznym. Do dziś sprawa Pucheu budzi wiele kontrowersji w literaturze francuskiej⁴⁶.

Innego rodzaju zjawiskiem obrazującym niepowodzenie Vichy w realizacji „rewolucji narodowej” i utraty wpływów był rozkład tzw. szkół kadr, mających wychować młodych jej adeptów. Najciekawsza z nich, szkoła w Uriages les Bains (Isère), prowadzona przez gen. Doyen de Ségonzac przeszła po prostu do *maquis*⁴⁷.

O ile Vichy, jak stwierdziliśmy, posiada obfitą literaturę, o tyle badania nad okupantem, nad strukturą, stanem i działalnością jego organów we Francji, nad niemiecką polityką okupacyjną prawie nie znajdują w niej poważniejszego odbicia. Istniejące dwa studia o Abwehrze i Gestapo zajmują się przede wszystkim strukturą tych służb, kierunkami działalności, natomiast w nieznacznym stopniu konkretnymi jej przejawami i skutkami⁴⁸. Polityka niemiecka wobec Francji, w jej bardzo złożonej postaci, nie znalazła jak dotąd historyka francuskiego⁴⁹.

Realia życia Francji w warunkach okupacji przyciągnęły zainteresowanie szeregu autorów. W jakiejś mierze traktuje o nich zbiorowa praca *La France sous l'occupation*, wydana przy współautorstwie i pod kierownictwem H. Michela, będąca repliką na wspomniany poprzednio zbiór Instytutu Hoovera⁵⁰. Próbę przedstawienia szerokiej panoramy życia Francuzów w rozmaitych warunkach stworzonych przez okupację i walkę podziemną stanowi praca H. Amouroux *La vie des Français sous l'occupation* (A. Fayard, Paris 1961). O stolicy Francji napisali P. Audiat⁵¹ i G. Walter⁵², nie licząc memuarystów. Zwłaszcza ta ostatnia, niewielka i bezpretensjonalna książeczka o kronikarskim raczej charakterze, wywiera wrażenie przez ukazanie jednoczesności toczącego się w tym mieście zwykłego życia paryskiego, z jego pre-

⁴⁴ Loustaunau-Lacau, *Mémoires d'un Français rebelle*. Laffont, Paris 1948.

⁴⁵ Colonel Groussard, *Chemins secrets*. Ed. B. Dufour, Paris 1948.

⁴⁶ Général G. Schmitt, *Toute la vérité sur le procès Pucheu, par un des juges*. PLON, Paris 1963; R. Aron, *Les grands dossiers de l'histoire contemporaine*. Librairie Academique Perrin, Paris 1962.

⁴⁷ R. Josse, *École des cadres d'Uriage*. RHDGM 1966, nr 61.

⁴⁸ Gen. Rivet, *Abwehr et Gestapo en France pendant la guerre*. RHDGM 1950, nr 1; E. Delarue, *Gestapo*. Fayard, Paris 1950 (ostatnio wyszło nowe wydanie tej pracy).

⁴⁹ Jedyną pracą tego rodzaju jest rzeczowa i gruntowna, a zarazem nasycona dużą sympatią dla Francji E. Jaeckela *Frankreich in Hitlers Europa*. Deutsche Verlag Anstalt, Stuttgart 1966. Przekład francuski wyszedł nakładem wydawnictwa Fayard w 1968 r. (*La France dans l'Europe de Hitler*).

⁵⁰ *La France sous l'occupation*. PUF, Paris 1959.

⁵¹ P. Audiat, *Paris pendant la guerre*. Hachette, Paris 1946.

⁵² G. Walter, *La vie à Paris sous l'occupation 1940—1944*. A. Collin, Paris 1960.

mierami teatralnymi, spektaklami w nocnych lokalach (*boîtes de nuit*), aukcjami dzieł sztuki oraz życia podziemnego, które przejawiało się w zamachach, procesach, egzekucjach.

Zjawiska zachodzące w kształtowaniu się opinii publicznej, jej ewolucji, ciekawie przedstawił M. Baudot w pracy *L'Opinion publique sous l'occupation* (PUF, Paris 1961). Autor oparł się jednak niemal wyłącznie na materiale znanym mu z własnych przeżyć, ograniczonym do jednego z regionów Francji (dep. Eure i sąsiednie). Przy wielu zaletach pracy czytelnik, nawet jeśli przyjmie ją jako *pars pro toto*, uzyskuje tylko częściowy obraz złożonych procesów zachodzących w opinii społeczeństwa francuskiego. Autor posiada zresztą zawężone pole widzenia, nie obejmujące dostatecznie takich warstw społecznych, jak robotnicy i chłopci wraz z nurtującymi je problemami, poglądami, postawami i ich ewolucją. Problem opinii publicznej, jej ewolucji, socjologii tych zjawisk, niezmiernie ważny z racji szczególnego stanu prawno-państwowego i politycznego, w jakim znalazła się Francja po rozejmie, oczekuje nadal na gruntowną rozprawę i zasługuje na to.

Z kwestią opinii publicznej łączy się ściśle działalność prasy i innych form propagandy. Reżim Vichy, wspólnie ze specjalnymi organami okupanta niemieckiego, działającymi jawnie lub w zamaskowanej, pseudofrancuskiej postaci (np. agencja Inter-France) dokładał wielu starań, by zapewnić sobie wpływ na opinię społeczeństwa. Kierunki i metody tej działalności przedstawiają m. in. R. G. Nobécourt w oparciu na materiałach agencji prasowych pracy *Les secrètes de la propagande en France occupée* (A. Fayard, Paris 1962) i J. Polonsky w *La presse, la propagande et l'opinion publique sous l'occupation* (Paris 1946), przy czym ten ostatni zajmuje się w znacznej mierze jej kierunkiem antysemitycznym.

Konieczność zneutralizowania moralnych i politycznych skutków klęski oraz przeciwdziałania temu naciskowi propagandowemu okupanta i kolaborantów zrodziła bujny rozwój francuskiej prasy podziemnej. *Résistance* musiały bowiem, według celnego określenia H. Michela, „wpierw przekonać, by potem zwyciężyć”. Francuska prasa podziemna osiągnęła ponad tysiąc tytułów, zbliżając się pod tym względem do polskiej⁵³, lecz przewyższając ją wysokością nakładu niektórych, największych pism, jak „Combat”, „Défense de la France”, „l'Humanité”, „Franc-Tireur”, „Libération” (Sud), „Cahiers du Témoignage Chretien”, „France d'Abord” etc. Była to przy tym prasa bardzo różnorodna, od polityczno-informacyjnej do literackiej (np. „Les lettres françaises”), środowiskowej (np. „L'Université libre”), satyrycznej („Le Pére Duchesne”), artystycznej (np. „Vaincre”), młodzieżowej (np. „l'Avenir”), syndikalnej („La Vie Ouvrière”) etc. Widzieć w niej zresztą trzeba nie tylko funkcję instrumentu propagandy dla poszczególnych organizacji i ugrupowań, lecz w jakiejś mierze właśnie formę ruchu oporu środowiska ludzi pióra, dziennikarzy i literatów, wyraz ich osobistej postawy. Wskazują na to takie fakty, jak „samozatopienie się” (*sabordage*) większości legalnych pism strefy południowej po jej zajęciu przez Niemców, jak utworzenie syndykatu dziennikarzy prasy konspiracyjnej, czy wreszcie powołanie podziemnego wydawnictwa literackiego, „Editions de Minuit”, w którym Verçors debiutował swym *Milczeniem morza*. Niestety, tak interesujące zjawisko, jakim była francuska prasa podziemna, między innymi z racji tradycji absolutnie nie sposobujących ją ku temu, nie znalazło dotąd należytego miejsca w historiografii swego kraju. Nie jest to zresztą kwestia ilości książek, artykułów, reedycji etc. W omawianych monografiach „ruchów” czy też licznych wspomnieniach ich uczestników nie brak obszernych fragmentów poświęconych ich pismom. Nie brak też prac poświęconych poszczególnym pismom i ich wydawcom. Jednakże pra-

⁵³ Por. *Centralny katalog polskiej prasy podziemnej*. Warszawa 1962 (wstęp).

sa konspiracyjna jako całość, jako odrębna dziedzina życia i działalności podziemia, jako pole walki toczzonej według swoistych reguł i metod nie stała się przedmiotem głębszych prac i studiów⁵⁴. Niewielka, acz pojemna w informację, książeczka C. Bellangera *Presse clandestine, 1940—1944* (A. Collin, Paris 1961) spełnia samotnie obowiązek jedyne, w miarę uporządkowanego źródła wiedzy o tej dziedzinie walki podziemnej, i czyni to na ogół niezłe, lecz tylko w odniesieniu do niekomunistycznego ruchu oporu. Zarówno bogata w tytuły, stanowiąca świat sam dla siebie, prasa Frontu Narodowego i FPK, zwłaszcza jej środowiskowe i regionalne wydawnictwa, jak też pisma obcojęzyczne, redagowane przez poszczególne emigranckie organizacje podziemne lub przeznaczone dla celów propagandy dywersyjnej, gazetki wydawane przez oddziały maquisardów etc., nie zostały przez autora uwzględnione w ogóle, lub zaledwie wzmiankowane. Autor opatrzył swą pracę w obszerną bibliografię i pomocnicze notatki o formatach i epigrafach oraz pożądaną liczbę reprodukcji, zdjęć archiwalnych etc.

H. Michel zajął się prasą podziemną w artykule *La presse clandestine, expression de la pensée de la Résistance?*⁵⁵, odpowiadając pozytywnie na zawarte w tytule pytanie, a także poświęcił jej rozdział w omówieniu źródeł do swej pracy *Les courants de pensée de la Résistance*, nasycając go dość znaczną porcją informacji o miejscu wydania, redaktorach, okresie ukazywania się i charakterze kilkudziesięciu pism i innych wydawnictw podziemnych, w tym również nie figurujących w *Catalogue des périodiques clandestins diffusés en France de 1939 à 1945*⁵⁶. O pracy *Les Editions de Minuit* napisał niewielką broszurę wspomnieniową jeden z jego organizatorów, J. Debu-Bridel⁵⁷. Ukazały się również zbiory utworów i artykułów publikowanych w prasie podziemnej⁵⁸, kilka artykułów o charakterze pamiętkowym. Rzuca się przy tym w oczy, iż z reguły wszystkie publikacje ludzi związanych z propagandą konspiracyjną ukazały się bezpośrednio po wojnie, w latach 1945—1946. Żywa i oryginalna francuska prasa podziemna czeka nadal na swych historyków.

*

W historiografii francuskiej utarło się używać określeń „wewnętrzny” i „zewewnętrzny” ruch oporu, przy czym przez ten ostatni rozumie się przede wszystkim ruch „Wolnych Francuzów” gen. de Gaulle’a. Aczkolwiek taka konstrukcja terminologiczna, podyktowana bardziej względami psychologicznej czy też politycznej natury, aniżeli troską o ścisłość logiczną budzi zasadnicze zastrzeżenia, można tu przejść nad nimi do porządku dziennego i włączyć do naszego omówienia nieco informacji i o tym nurcie tematycznym. Zasluguje on na uwagę z tego chociażby

⁵⁴ Najpełniejszą próbę syntezy tematu stanowi, jak można wnioskować z pośrednich opinii, praca historyka niemieckiego R. Freiberga *Die Presse der Franzoesischen Résistance*. Berlin 1962. Z jego też pomocy korzystał C. Bellanger w gromadzeniu materiałów do swej książki.

⁵⁵ „Bulletin de la Société d’Histoire Moderne” 1956, nr 18.

⁵⁶ Katalog, opracowany przez R. i P. Roux-Fouillet został wydany przez Bibliothèque Nationale w Paryżu (1954 r.) i obejmuje tylko jej zbiory oraz zbiory Bibliothèque de la Documentation Internationale Contemporaine (BDIC). Zawiera on bogatą informację o pismach, redaktorach, wydawcach etc. wraz z sygnaturami obu bibliotek. Obecnie w dużym stopniu zdezaktualizowany.

⁵⁷ J. Debu-Bridel, *Les Editions de Minuit, Historique et bibliographie*. Editions de Minuit, Paris 1945.

⁵⁸ Można tu wymienić np. *Epreuves dans l’ombre*. Paris 1946 oraz antologię *De la Résistance à la Révolution*. Ed. de Baconnières. Neuchatel 1945.

względem, że uchodźstwo, emigracja polityczna, budzić musiało u Francuzów inne, ujemne skojarzenia historyczne, aniżeli np. u Polaków. Emigracja porewolucyjna, Koblenca, Londyn, to coś wręcz przeciwnego, aniżeli polska „Wielka Emigracja”, „Hotel Lambert”, „Gromada Grudziąż”. Nie miał też wielu zwolenników gen. de Gaulle, gdy zaczynał swe dzieło, ani w Anglii, ani na terytorium Francji, gdzie jak twierdzą niektórzy pamiętnikarze, jego apel z 18 czerwca słyszało niewiele, zrozumiało jego wagę jeszcze mniej i trzeba było dopiero kilku miesięcy, by istnienie ruchu „Wolnych Francuzów”, osoba ich przywódcy i treść jego wezwania zaczęły się rozpowszechniać i budzić określone refleksje. Podziw może więc budzić szybkość, z jaką, mimo to, pojęcie „gaullista stało się niemal synonimem patrioty i członka ruchu oporu.

Jedynym, w miarę całościowym ujęciem dziejów tego ruchu jest niewielka książeczka H. Michela o popularnym raczej charakterze *Histoire de la France Libre*⁵⁹, obejmująca okres czerwiec 1940 — czerwiec 1943 r. Spośród obfitości literatury pamiętnikarskiej nieliczne tylko prace zajmują się w sposób bardziej dojrzały problemami politycznymi tego ruchu, zarówno wewnętrznymi, jak też jego stosunkami *Résistance*, francuskimi posiadłościami zamorskimi, aliantami. Obok wspomnianych już książek płk Passy i J. Soustelle'a można dla przykładu wymienić P. Denis *Souvenirs de la France Libre* (Paris 1947), G. Boris *Servir la république* (Juliard, Paris 1963). Natomiast niezwykle liczne są książki i broszury poświęcone osobie gen. de Gaulle'a, najczęściej o posmaku panegiryków⁶⁰, aczkolwiek nie brak bądź to wrogich mu, bądź też negliżujących jego osobę i działalność⁶¹. Do rzadkości należą natomiast próby spojrzenia na gen. de Gaulle'a i jego działalność z pewnego dystansu, z życzliwością, podziwem nawet, ale nie bałwochwalstwem⁶². Ciekawe, iż nikt z najbliższych politycznych współpracowników gen. de Gaulle'a z okresu wojny nie opublikował swych pamiętników. Być może obecnie, gdy epoka, na której jego osoba wycisnęła tak silne piętno wydaje się zamknięta, ci spośród nich, którzy pozostali przy życiu zdejmą pieczęć ze swej pamięci.

O ile polityczny nurt „Wolnych Francuzów”, poza pamiętnikami ich szefa, nie zaznaczył poważniej swej obecności w literaturze francuskiej, o tyle wojskowi, mający mniej komplikacji do uniknięcia napisali szereg interesujących książek. Zaliczyć można do nich, dla przykładu jedynie wymienionych: gen. de Larminat *Chroniques irrévérencieuses* (PLON, Paris 1962), w której m.in. interesująco pisze o działaniach jego „armii Atlantyku”, złożonej głównie z oddziałów przekształconych z FFI, przeciw niemieckim „workom” na zachodnim wybrzeżu francuskim; gen. M. Valin *Les sans culottes de l'air* (Ed. Sequana, Paris 1954) — o lotnikach „Wolnej

⁵⁹ H. Michel, *Histoire de la France Libre*. PUF, Paris 1963. W tejże serii „Que sais-je?” autor ten opublikował również *Histoire de la Résistance* (1958) i *Les mouvements clandestins en Europe* (1961). Pierwsza z nich ukazać się miała ostatnio w nowej, rozszerzonej wersji.

⁶⁰ Dla przykładu E. Michelet, *Le Gaullisme, cette passionnante aventure*. Fayard, Paris 1962; M. Schuman, *L'Homme de tempêtes*. Paris 1946; Remy, *De Gaulle, cet inconnu*. Ed. Solar, Monaco 1947; G. Cattaut, *Charles de Gaulle, l'homme et le Destin*. Fayard, Paris 1960. Warto tu dorzucić, iż pisma, mowy i rozkazy gen. de Gaulle'a ukazały się drukiem w kilku zbiorach, w tym tylko dwu wydanych po wojnie, trytomowym szwajcarskim i jednotomowym francuskim.

⁶¹ Przede wszystkim należy tu wymienić wzmiankowane już pamiętniki gen. Giraud, a także Lerecouvreur *Ressurrection de l'Armée Française, De Weygand à Giraud*. Nouvelles Editions Latines. Paris 1955; adm. Musselier, *De Gaulle contre le Gaullisme*. Editions du Chêne, Paris 1946.

⁶² W jakiejś mierze bliskie są tej postawie dwie książki świetnego dziennikarza J. R. Tournoux *Pétain et de Gaulle*. PLON, Paris 1965 oraz *Tragedie d'un général*. Ibidem, 1967.

Francji”; R. Sauvage *Un de Normandie—Niemen* (A. Michel, Paris 1959); cdt. Mouchette *Carnets* (Flammarion, Paris 1949), w których z dużą wnikliwością roztrząsa problemy psychologiczne i moralne żołnierzy „Wolnej Francji” stojących przeciw przed perspektywą bratobójczej walki. Wspomnieniowa literatura jest tu zresztą liczna. Wyróżnia się w niej tematyka lotnicza, a także działania 1. Dywizji Wolnych Francuzów (1. DFL), 2. DPanc. gen. Leclerca. Kilka prac wspomnieniowych, ale też i studiów historycznych koncentruje się na walkach pod Bir-Hakeim, które były dla morale szczupłych sił zbrojnych „Wolnej Francji” tym, czym dla naszej 1. Armii w ZSRR była bitwa pod Lenino i wywołały bardzo silny rezonans w opinii francuskiej.

*

W interesującej nas literaturze francuskiej najliczniej występują publikacje związane z życiem i walką poszczególnych regionów, departamentów i miejscowości. Są to przede wszystkim książki i broszury o charakterze relacji, pamiętników, dzienników osobistych, sprawozdań miejscowych organów władzy etc., koncentrujące się zazwyczaj na 1944 r., gdy *maquis* rozpleniły się w całym kraju i gdy Francja stała się polem walki sił partyzanckich i regularnych. Opracowania historyczne są tu raczej rzadkie. Wśród całokształtowych zarysów można tu wymienić, obok wzmiankowanej pracy R. Arona *Histoire de la Libération de la France*, jedynie J. Mordala *La Bataille de France* (Arthaud, Paris 1964), książkę o charakterze reportażu historycznego, w której wysiłek partyzancki został niesprawiedliwie sprowadzony do kilku zaledwie fragmentów (Vercors, walka z 2. DPanc. „Das Reich”, powstanie paryskie, „szarpanie” 1. armii niemieckiej). P. Montauban w artykule *L’Insurrection Nationale et le role de la Résistance dans Libération* (Les Cahiers du Communisme” 1950, nr 8) stara się wydobycь rzeczywisty wkład ruchu partyzanckiego w odbiegający, pod względem tempa, od początkowych terminów przebieg operacji alianckich we Francji i pokazać rozmiary samodzielnego wyzwolenia przezeń znacznej części kraju (np. niemal cały południowy zachód, duża część środkowej Francji, obszary przyalpejskie etc.). Podobną intencję zawiera artykuł H. Michela *L’Aide apporté aux Alliés par la Résistance clandestine française* („Revue politique et parlementaire” 1963, nr 1), z tym jednak, że autor występuje przeciwko skrajnym poglądom, zarówno przeceniającym możliwości *Résistance* (Tillon), jak też kwestionującym jakikolwiek realny wpływ jej działań na wyniki operacji alianckich (Liddell Hart). Zaslugują na uwagę jego spostrzeżenia o ruchu oporu jako czynniku rewolucjonizującym strategię aliancką, o różnicach w jego traktowaniu przez członków „wielkiej trójki”, szczególnie krytyczne w odniesieniu do W. Brytanii.

Wielu autorów porusza problem planowania działań ruchu oporu w okresie walk we Francji, zgrania ich z operacjami alianckimi, a zwłaszcza powiązania dywersji kolejowych z bombardowaniami lotniczymi. Powszechnie panuje tu zresztą przekonanie o wyższości pierwszych nad drugimi, powodującymi ciężkie straty ludności i francuskiego majątku narodowego przy nikłej efektywności. Orientacja w mnogości planów, przewidzianych dla wykonania przez siły FFI jest tu zresztą bardzo utrudniona, gdyż obok zespołu głównych, tzw. kolorowych i zoologicznych (od rodzaju oznaczeń kodowych) istniało wiele innych („Caïman”, „Paul”, „C”, „Montagnard” etc.), odnoszących się do poszczególnych regionów, których istotna treść, stopień obowiązywania (dotyczy to np. planu „Montagnard”), wykonawstwo etc. nie są jasne. Jedną z nielicznych prób pełniejszego ujęcia tego problemu, lecz tylko

w odniesieniu do centralnego zespołu planów, jest artykuł *cpt. R. Mathis Comment furent actionnées par l'Etat Major Français de Londres les Forces Françaises de l'Intérieur* („*Révue Historique de l'Armée*” 1959, nr 2, dalej: RHdA), interesujący zwłaszcza w wykładni ich myśli przewodnich. Jeśli zaś chodzi o wykonawstwo znajdujemy jedynie ocenę jednego z nich, „Violet”, przewidującego sparaliżowanie systemu podziemnych kabli komunikacyjnych (*Lignes Souterraines à Grand Distance* — LSGD), w artykule *Les Transmissions dans la Résistance* (RHdA 1967, nr 1), wykonanego zresztą z powodzeniem.

Najwięcej namiętności spośród ogólnych problemów walki o wyzwolenie Francji, budzi wzmiankowany już konflikt wokół kwestii dowodzenia FFI, owej „dwugłowej” konstrukcji wytworzonej przez istnienie w Metropolii sztabu FFI i COMAC oraz londyńskiego sztabu FFI gen. Koeniga z jego siecią delegatów i dowódców wojskowych stref, regionów, departamentów etc. Przewija się on przez liczne pamiętniki i opracowania, przy czym niewątpliwie rację przyznać należy tym, którzy twierdzą, iż to posunięcie gen. de Gaulle’a, zrodzone z obaw politycznych przed „skomunizowaną” *Résistance* bardzo ujemnie zaważyło na ogólnym rozwoju i wynikach akcji sił wojskowych podziemia⁶³.

Omawianie dziesiątków książek i broszur o regionalnej tematyce byłoby tu niemożliwe. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na kilka z nich, które bądź to są w jakiejś mierze typowe, zawierają interesujące informacje o szerszym znaczeniu, bądź też celne, charakterystyczne spostrzeżenia. Warto zaznaczyć na marginesie, iż wśród ich autorów nie brak księży, byłych uczestników ruchu partyzanckiego nie tylko w kapelańskich funkcjach.

Książeczka R. Bellangera *Dordogne en armes* (Fontas, Périgueux 1945) opisuje walki sił FTPF FFI na obszarze jednego z południowo-zachodnich departamentów Francji, należącego do tych, które same się wyzwoliły. Ciekawie przedstawiona jest akcja sparaliżowania szlaków komunikacyjnych departamentu już w dniach 6—7 czerwca 1944 i walka o kontrolę nad liniami i szosami, które Niemcy chcieli zachować w swej dyspozycji. Jest to w jakiejś mierze pozycja typowa dla tej kategorii opracowań. Natomiast P. Préval, jeden z dowódców FFI we wschodniej Francji (Meurthe et Moselle i przyległe tereny) w swej *Sabotage et guerilla* (Paris 1946) pozwala wnikać nieco głębiej w działania zgrupowania partyzanckiego na tym trudnym i strategicznie ważnym obszarze. Autor krytycznie ocenia plany przygotowane w Londynie, a zwłaszcza plan „Vert” (cięcie linii kolejowych) nazywając go „gabinetowym”. Zjadliwie pisze też o zamieszeniu, jakie spowodowało nadanie przez BBC w nocy 5/6 czerwca hasel radiowych nakazujących uruchomienie szerokiej „guerilli”, do czego oddziały FFI nie były przygotowane. Najbardziej zajmujące i pouczające fragmenty tej książki dotyczą rzeczywistej „walki o szynę” na ich obszarze, w której obie strony, partyzanci i Niemcy starali się reagować na taktykę przeciwnika własnymi posunięciami. Autor przedstawia wnikliwie i rzeczowo, z wojskową logiką myślenia proces doskonalenia się taktyki FFI, nie dysponujących dotąd poważniejszym doświadczeniem w zwalczaniu transportu kolejowego, przechodzenia od prostych i nieskutecznych wysadzeń torów, do skomplikowanych wykolejeń uwzględniających warunki terenowe i geometrię linii, wreszcie do blokowania całych fragmentów sieci kolejowej przez niszczenie urządzeń zwrotniczych i stacji pomp wodnych dla parowozów, co przyniosło „optymalny” efekt paraliżujący. Z tego względu, aczkolwiek związana z określonym regionem, książka Prévala

⁶³ Najpełniej informują o tym R. Aron i M. Kriegel-Valrimont w omawianych wyżej książkach.

przyczynia się znacznie do uchwycenia charakterystycznych cech działań FFI, ważnych dla całej Francji.

Niewielka broszura M. Rajat, byłego zastępcy mera w Souillac (Lot) *Du débarquement à la Libération*⁶⁴ obejmuje w zasadzie okres od 6 czerwca do 28 sierpnia 1944. Dla czytelnika, zwłaszcza obcokrajowca, ciekawa jest nie tyle jej warstwa informacyjna, ile psychologiczna, oddająca postawę, sposób myślenia prowincjonalnej warstwy mieszczańsko-urzędniczej: sumiennosc w pełnieniu obowiązków w warunkach okupacji, chęć utrzymania lojalności wobec władz niemieckich i obywateli miasteczka, przy powściągliwym kontakcie z podziemiem, wreszcie pełne emfazy zachwyty nad bohaterstwem własnym i cudzym przejawionym w dniach kryzysu wyzwolenieczego⁶⁵. Również relacje o przebiegu likwidacji miejscowych garnizonów niemieckich przez partyzantów (niestety, bez podania o jakie oddziały partyzanckie chodzi), o budzącej przyrażeniu statecznego mieszczaństwa eksplozji namietności w trakcie *épuration* wydają się oddawać klimat tych dni w wielu podobnych miejscowościach francuskiej prowincji.

Obraz walk, nastrojów w oddziałach FTPF/FFI blokujących największy „wo-rek” niemiecki nad Atlantykiem pod La Rochelle, sytuacji w tym mieście w trakcie ponad ośmiomiesięcznego oblężenia znajdujemy w książeczce M. Bauchampa *Libération de la Rochelle* (La Rochelle 1945). Autor podaje wiele interesujących szczegółów, opisów akcji, zaś jego sposób narracji jest charakterystyczny dla partyzantów, którzy starali się zachować odrębność swych oddziałów nawet po przekształceniu ich w formacje regularne.

Jak wspomnieliśmy, wśród autorów „regionalnej” literatury nierzadko spotyka się osoby duchowne. Opat Manet w swej *Le tragique 4 septembre à Villey-Saint-Etienne* (Nancy 1946) szczegółowo przedstawia przebieg wyzwolenia swego miasteczka, okrucieństwa niemieckie i akcje partyzantów, losy poszczególnych mieszkańców etc. Interesująco brzmi konkluzja ks. Manet, że alianci ocalili miasto od spalania przez Niemców, lecz partyzanci uchronili je od zbombardowania przez alianców⁶⁶.

Działania partyzanckie w 1944 r. rozwinęły się najsilniej w kilku regionach Francji, na obszarze alpejskim i przyalpejskim (Delfinat, Sabaudia, Jura), w Masywie Centralnym i przyległych krainach, w Bretanii. Wynikało to zarówno z warunków naturalnych, jak też znaczenia operacyjnego tych regionów, a stąd ich miejsca w planowaniu rozmieszczenia tzw. reutu partyzanckich i miejsc dyslokacji tzw. *maquis mobilisateurs*, o zadaniach zbliżonych do akcji „Odtwarzania Sił Zbrojnych” (OSZ) w Armii Krajowej, skupiających więc znaczne siły FFI. Koncepcje te były krytykowane, zwłaszcza przez FPK i FTPF jako sprzeczne z zasadami walki partyzanckiej, a także zmierzające do „okiełznania” *maquis* w sensie organizacyjnym i politycznym przez zawodową kadrę oficerską, która nb. nie cieszyła się zbyt dużą estymą społeczeństwa. Problem „masowe maquis” czy „masa maquis” (*maquis de*

⁶⁴ M. Rajat, *Du débarquement à la Libération. Récit des événements*. Paris b.d.w. (ca 1945).

⁶⁵ Na marginesie, relacje wielu pamiętnikarzy wskazują, przy ogólnym potępieniu administracji Vichy, na nie należące do rzadkości przykłady godnej postawy lokalnych urzędników, zwłaszcza merów, pracowników służb politycznych etc., w krytycznych sytuacjach, związanych z walkami o poszczególne miasta i gwałtami niemieckich wojsk. Zdarzało się, że ci urzędnicy poczuwający się do odpowiedzialności wynikającej z ich funkcji, i ludzkiej, wobec współobywateli, ścigali na siebie zemstę okupanta, jak np. mer La Rochelle, L. Vidjeux, rozstrzelany w Struththof.

⁶⁶ H. Michel w swej *Bibliographie critique* (s. 154) zauważa, że ten wniosek ks. Manet „jest ważny dla większości operacji okresu wyzwolenia”.

masse ou masse de maquis) należał do gwałtownie dyskutowanych w swoim czasie w prasie podziemnej. Przebieg wydarzeń przyznał rację zwolennikom taktyki „kropli rtęci”, o czym świadczą dzieje koncentracji na płaskowyżu Glières (Haute Savoie) w marcu 1944 r., tragedia wielkiego zgrupowania na płaskowyżu Vercors (Isère, czerwiec—lipiec 1944 r.), rozbitcie w tymże okresie dużych skupisk FFI na Mont-Mouchet (styk departamentów Haute-Loire, Cantal, Lozère) i zbliżone w ogólnym schemacie (koncentracja, rozbitcie, ponowne skupienie się) losy sił partyzanckich w Bretanii. Szczególnie obficie są reprezentowane w literaturze wydarzenia na Vercors i Glières, znacznie słabiej zaś walki zgrupowania Mont-Mouchet i bretońskich FFI, aczkolwiek te ostatnie wniosły znaczny wkład w powodzenie operacji alianckich na tym obszarze. Stanowią też one interesujący przykład operacyjnego i taktycznego współdziałania sił partyzanckich z regularnymi jednostkami wojsk powietrzno-desantowych i armii lądowej.

O powstaniu i likwidacji zgrupowania na Glières piszą m. in. Fr. Mussard *Les Glières* (R. Laffont, Paris 1965); F. Bonfils et P. Loreilhe, *R.I./3*⁶⁷, *Les FTP de la Haute Savoie* (France d'Abord, Paris 1947), cpt. J. Monnet *Dans les maquis de Haute Savoie* (Annecy 1946), H. Métral *Les Glières 1944* (RHdA, 1966, nr 2). Autorzy, zwłaszcza uczestnicy wydarzeń (Mussard i Métral nie są nimi) zaznaczają, iż na powstaniu koncentracji partyzanckiej na tym obszarze zaważyły sugestie zrzuconych tu ekip alianckich, obietnice dostaw broni etc. Ciekawie wskazują też oni niewątpliwy wpływ, jaki miały tu regionalne tradycje wojskowe, związane z oddziałami strzelców alpejskich o swoistym, wysokim morale. Dotyczy to zresztą również zgrupowania Vercors. Zgodni są też na ogół co do głównej przyczyny zagłady Glières. Pomijając osobisty błąd pierwszego dowódcy koncentracji por. T. Morela, który ludził się możliwością jakiegoś *modus vivendi* z francuskimi oddziałami policyjnymi i zginął od wystrzelonej podstępnie kuli francuskiego żandarma, zakotwiczone w jednym, nawet bardzo dogodnym miejscu skupisko partyzanckie było skazane na klęskę⁶⁸.

Dramatyczne dzieje zgrupowania na Vercors, którego wyjątkowo ukształtowane przez przyrodę walory obronne przekształciły się w pułapkę, zrodziły szczególnie liczną literaturę. Obok opisu faktów, autorzy podejmują kontrowersyjną i swego czasu gwałtownie dyskutowaną kwestię odpowiedzialności Algieru za losy zgrupowania (rozkazy do koncentracji, ogólna koncepcja zgrupowania i planowanie operacyjnego użycia, obietnice pomocy lotniczej ludźmi i sprzętem, i brak tej pomocy). Bezczynność Algieru wobec losów Vercors spowodowała m. in. protest komunistycznych członków CFLN i związany z tym przejściowy kryzys tego organu rządowego. Z tego też względu sprawa Vercors pojawia się u wielu autorów, zajmujących się wydarzeniami 1944 r. we Francji (m. in. R. Aron, Kriegel-Valrimont, J. Soustelle). Generał de Gaulle wzmiankuje epopeę Vercors wśród innych „czynów bojowych” (*faits d'armes*) FFI bez zajmowania stanowiska co do najbardziej kontrowersyjnych kwestii.

Spośród wielu prac poświęconych Vercors wyróżnia się sumiennością książka cdt. P. Tananta *Vercors, Haute—Lieu de France, Souvenirs* (Ed. Arthaud, Grenoble 1950). Autor, b. szef sztabu zgrupowania daje obszerną i szczegółową relację jego

⁶⁷ Kryptonim okręgu w strukturze FTPF.

⁶⁸ Tylko nieliczni autorzy skłonni są podtrzymywać słuszność koncepcji wielkich redukt. Krytyczna ich ocena jest powszechna w literaturze francuskiej. Interesujące byłoby ustalenie głębszych korzeni tej koncepcji, prawdopodobnie wchodzącej w skład doktryny operacyjno-taktycznej SOE, na co wskazywałoby powtarzanie się jej w innych krajach.

dziejów, zadań mobilizacyjnych i operacyjnych, wreszcie przebiegu walk, w trakcie których Niemcy użyli desantu lotniczego (jedna z kilku znanych operacji niemieckich tego typu, prekursorskich jeśli chodzi o taktykę walk przeciwpartyzanckich) na partyzanckie lotnisko, oczekujące zrzutu alianckich. Tanant opisuje też nastroje obrońców Vercors, ich próby wyrwania się z górskiej fortecy i okrucieństwa niemieckie wobec schwytych żołnierzy FFI i ludności cywilnej. O skutkach tej masakry jeńców i mieszkańców pisze obszernie wzmiankowany już Y. Farge, który z racji swej funkcji odwiedzał Vercors w czasie walk i kierował pracą nad ustaleniem następstw klęski już po wyzwoleniu. Pułkownik Defrasne w swym szkicu *L'Épopée du Vercors* (RHdA 1966, nr 2) kładzie nacisk na wojskowe aspekty takie jak geograficzne i historyczne uwarunkowanie skupiska *maquis* na Vercors, geneza planu „Montagnard” i jego treść, struktura zgrupowania, zagadnienia logistyczne, fazy walki i kierowanie nią z obu stron. Autor unika drastycznych kwestii odpowiedzialności za losy zgrupowania, natomiast włącza do swego szkicu okres sierpniowy, gdy zgrupowanie „Chartreuse” odrodziło się i uczestniczyło w walkach o wyzwolenie Delfinatu, m. in. Grenoble. Uzyskuje on w ten sposób optymistyczny finał epepei. Czy jednak prawdziwy? F. Rude sumiennie zestawiał wymianę korespondencji radiowej między Vercors a Algierem w artykule *Le Dialogue Vercors — Alger, juin — juillet 1944* („Revue d'histoire de la Deuxième Guerre Mondiale” 1963, nr 49, dalej: RHDGM). Zwięzłe teksty depeesz zawierają treść o wymowie dramatu, w wielu punktach jakże przypominającego Warszawę, by w ostatniej wybuchnąć oskarżeniem Algieru o „tchórzostwo lub zbrodnię”. Autor, starając się zachować powściągliwość, dochodzi jednak do wniosków zdecydowanie krytycznych wobec algierskich organów kierowania akcją we Francji.

Na marginesie, nie wdając się w ocenę słuszności zarzutów wysuwanych przez oskarżycieli Algieru, lektura książek i artykułów o Vercors nasuwa wniosek, iż żaden z zewnętrznych ani też wewnętrznych organów kierowania działaniami FFI nie potrafił lub też w warunkach ówczesnej struktury dowodzenia nie mógł zmontować jakiegokolwiek poważniejszej akcji odciążającej Vercors. Przyczyny zaś były znacznie bardziej złożone, aniżeli brak dobrej woli jednego człowieka w Algierze czy przejęszenie trudności z samolotami. Braki doktryny? Nieudolność lub nieelastyczność aparatu dowodzenia? Brak wyobraźni operacyjnej i... ludzkiej? Naturalna bezwładność maszyny wojskowej, niepodatnej jeszcze wówczas dla reagowania na podobne sytuacje? Trudno odpowiedzieć, lecz „casus Vercors” należy na pewno do tych epizodów burzliwego lata 1944 r., które zasługują na wielostronne studia.

Wydarzenia na Mont-Mouchet miały wprawdzie dramatyczny przebieg, jednakże szczęśliwy dla partyzantów finał, gdyż udało im się na kilku kierunkach przerwać pierścień okrążenia i w kolejnych bitwach odzyskać swobodę ruchu. Literatura jest tu stosunkowo nieliczna. Najważniejszą pozycję stanowi artykuł G. Combes *Un aspect de la mobilisation vers le Mont Mouchet* (RHDGM 1963, nr 49), który zajmuje się szerzej pierwszą, mobilizacyjną fazą walk w tym rejonie, ogólnie tylko traktując o wydarzeniach towarzyszących przeciwakcji niemieckiej.

Punktem kulminacyjnym walk o wyzwolenie Francji było niewątpliwie powstanie paryskie. W wypadkach paryskich, jak w soczewce, skupiły się skomplikowane tendencje wszystkich zaangażowanych stron podziemia, rozbitego wewnętrznie, lecz na ogół zgodnego w negatywnej postawie wobec organów gen. de Gaulle'a, wichystów, wreszcie Niemców, również niejednorodnych, mających za sobą jedyną bodaj, poza Berlinem, próbę wprowadzenia w czyn planów spisku generalskiego. Rozwój sytuacji operacyjnej we Francji, a także konieczności polityczne wysuwały przed centralnymi ośrodkami *Résistance* szereg podstawowych pytań — czy i kiedy pod-

jąc walkę w Paryżu? Jakimi siłami ją prowadzić? W jaki sposób zgrać ją z operacjami aliantów? Odpowiedź na najważniejsze z nich, pierwsze, wcale nie była dla wszystkich szefów podziemia jednoznaczna, co uwidoczniło się zarówno w dyskusjach wokół podjęcia decyzji, w jakiejś mierze narzuconej przez postawę ludu paryskiego, jak też w pertraktacjach Delegata Krajowego A. Parodi z gen. v. Choltitzem na temat zawieszenia broni (*trêve*) oraz poczynaniach specjalnych delegatów gen. de Gaulle'a zmierzających do utworzenia „forces gouvernementales”, przeznaczonych do zabezpieczenia ujęcia władzy przez organa Rządu Tymczasowego i neutralizacji sił ludowych. Nic też dziwnego, że sprawy powstania paryskiego zajmują wiele miejsca w interesującej nas literaturze francuskiej, zresztą nie tylko francuskiej, przy czym formułowane są różne stanowiska reprezentujące wspomniane wyżej tendencje. Z jednym może wyjątkiem — ludzi z Delegatur gen. de Gaulle'a, hamujących pęd ku powstaniu, którzy raczej milczą.

Do najciekawszych i najbogatszych w szczegóły, obiektywnych, lecz nie beznamiętnych należy praca byłego szefa sztabu FFI okręgu Seine, czyli właściwego Paryża, cdt. R. Massiet *La préparation de l'insurrection et la bataille de Paris* (Payot, Paris 1945). Autor, dowódca paryskich grup wojskowych CDLR, należy do tych oficerów FFI, którzy byli zwolennikami pierwszeństwa krajowych czynników przed zewnętrznymi i przeciwnikami paktowania z Niemcami. Jego krytyka organów zewnętrznych dowodzenia FFI jest tym bardziej interesująca, iż pochodzi spod pióra człowieka nie związanego z lewicą, typowego przedstawiciela tego nurtu ruchu oporu, który zwykło się określać generalnie jako „gaullistowski” lub „niekomunistyczny”, przy czym to ostatnie określenie, acz negatywne tylko, jest bliższe rzeczywistości. Massiet daje dość dokładny, przedstawiony z wojskową skrupulatnością obraz przygotowań do powstania, bilans sił i środków, nb. bardzo mizernych, a następnie przebieg działań ujęty według dni, z analizą sytuacji w poszczególnych dzielnicach. Autor, co zaskakuje przy jego kondycji społecznej, dostrzega wyraźnie różnice w postawie ubogich i „lepszyc” dzielnic, jak np. osławionej „XVI”. Wiele miejsca zajmuje sprawa *trêve*, którą Massiet gwałtownie krytykuje. Autor zaopatrzył swą pracę w szkie sytuacyjne i dokonał również bilansu powstania dla obu stron.

Spśród autorów wojskowych można wymienić tu jeszcze płk Villate *La bataille de Paris vu du P.C. de l'île de France* (RHDGM 1958, nr 30), artykuł opracowany w oparciu o archiwa sztabu płk Rol-Tanguy.

Najpełniejszą historię powstania paryskiego stanowi do dziś praca A. Dansette *Histoire de la Libération de Paris* (Ed. A. Fayard, Paris, wyd. 1 w 1946), mająca za sobą już ponad pół setki wydań. Autor interesuje się jednakże znacznie bardziej jego politycznymi i ludzkimi aspektami, nieco mniej uwagi poświęcając przebiegowi działań wojskowych. Nadaje to jego pracy niejednokrotnie charakter zbliżony do reportażu literackiego, w dobrym zresztą gatunku. Wiele uwagi poświęcił Dansette ekspozycji tła powstania paryskiego, a także najbardziej konfliktowej kwestii *trêve*, którą bezwarunkowo potępia oraz przebiegowi misji wysłanników walczącego Paryża do gen. de Gaulle'a i aliantów.

Przebieg powstania według relacji jego uczestników można prześledzić w książce *La Libération de Paris* (Denoël, Paris 1965), wydanej pod patronatem związku kombatanckiego ANACR. Jedną z najbardziej interesujących jest relacja mjr Gallois-Cocteau z jego misji do gen. de Gaulle'a (nb. częściowo zbieżna z jego relacją w aneksach pracy M. Granet o CDLR). Zadaniem mjr Gallois było przyspieszyć ruch wojsk alianckich wzywanych na ratunek dla powstańców paryskich. Dowództwo powstania oceniało bowiem sytuację jako niezwykle krytyczną dla swej strony.

Zwolenników zawieszenia broni reprezentuje P. Taittinger, vichystowski przewodniczący Rady Miejskiej Paryża, uczestnik rokowań z Niemcami. W swych wspomnieniach *Et Paris ne fut pas détruit* (Paris 1948) stara się on udowodnić, że stolica nie została zniszczona właśnie dzięki owym pertraktacjom i szczególnemu zachowaniu się komendanta Gross-Paris, gen. v. Choltitza. Ten ostatni zresztą poszedł mu w sukurs szeroką relacją, w której daje wyraz swym ciepłym uczuciom dla Paryża i przedstawia m. in. wynikające stąd motywy niewykonania przez siebie rozkazu Hitlera o zniszczeniu stolicy Francji⁶⁹.

Wreszcie stronę przeciwną reprezentuje monografia H. Denis *Le Comité Parisien de la Libération* (PUF 1963), relacjonująca wnikliwie dzieje i działalność w okresie powstania tego organu podziemnej władzy w stolicy Francji. I tu również bardzo surowo oceniana jest postawa delegatów gen. de Gaulle'a i inicjatywa zawieszenia broni. Autor zamieścił w aneksie obszerne fragmenty protokołów posiedzeń Paryskiego Komitetu Wyzwolenia.

Wśród rozlicznych wątków tematycznych literatury francuskiej dotyczącej *Résistance* szczególne miejsce zajmuje sprawa udziału w ruchu oporu komunistów francuskich. Przewija się ona przez wszystkie niemal wspomnienia i opracowania, niezależnie od osobistego stosunku autora do komunistów. Występują tu, jeśli chodzi o niekomunistów, najogólniej biorąc, dwa stanowiska — lojalne uznanie w nich towarzyszy walki i zdecydowana wrogość. Obok prac antykomunistycznych, które reprezentuje np. A. Rossi⁷⁰, istnieją też i opublikowane przez „dysydentów” FPK, jak np. *Histoire du Parti Communiste de 1940 à la Libération* (b.a., Unir Paris 1962, t. II), czy też wspomnienia A. Lecoeura *Le partisan* (Flammariion, Paris 1963). Niestety, ten nurt ruchu oporu we Francji, który obejmuje najliczniejszą, najbardziej bojową organizację podziemną i położył szczególne zasługi i ofiary w walce o wyzwolenie swej ojczyzny posiada zbyt skromne odbicie w literaturze historycznej. Wydaje się przy tym, iż poczynania własne komunistów francuskich są tu niewspółmierne do realiów historycznych i potrzeb. Oficjalna *Le Parti Communiste Français dans la Résistance*, opracowana przez grupę autorów (Editions Sociales, Paris 1967) zawiera, niestety, zbyt uogólniony materiał, podobnie jak wcześniej praca M. Thoreza *Les Communistes Français pendant la Deuxième Guerre Mondiale* (Editions Sociales, Paris 1959). Interesująca praca byłego dowódcy FTPF, Ch. Tillona *Les F.T.P. Témoignage pour servir à l'Histoire de la Résistance* (R. Julliard, Paris 1962) stanowi niewątpliwie kopalnię wiedzy o FTPF i zawiera, co szczególnie godne uwagi szereg własnych ocen autora, m. in. dotyczących 1940 r. Jednakże i ona nie zaspokaja wymagań czytelnika, który oczekiwałby od autora konkretniejszych wiadomości o strukturze organizacyjnej i terytorialnej FTPF, o obsadzie funkcji dowódczych, o systemie doboru i szkolenia kadr, o uzbrojeniu, zaopatrzeniu, planowaniu działań, o składzie sił FTPF w 1944 r. etc., nie mówiąc już o wcale nieprostym układzie stosunków między FTPF a organami FN i FPK. Wyraźnie odczuwa się, że autor nie dysponował już w trakcie pisania odpowiednim zasobem dokumentalnych źródeł.

Podobne uczucie niedosytu pozostawia książka A. Ouzouliasa *Les Bataillons de la Jeunesse* (Editions Sociales, Paris 1967). Autor zawarł w niej szereg szkiców o działalności komunistycznych grup bojowych noszących początkowo to miano, ale też i takich, które nie mają żadnego związku z tematem, jak np. o członkach siatki wywiadowczej znanej w literaturze pod nadaną jej przez Niemców nazwą „Czer-

⁶⁹ Gen. D. v. Choltitz, *Un soldat parmi des soldats*. Ed. Aubonet, Paris 1964.

⁷⁰ A. Rossi, *Les communistes français pendant la drôle de guerre*. Ed. Iles d'Or. Paris 1951; *La guerre des papillons*. Paris 1954 (*papillons* — małe ulotki, nalepki).

wona Orkiestra”⁷¹. Główną postacią szkiców Ouzouliasa jest płk P. Georges „Fabien”, legendarny już bohater FTPF.

Jedyną, aczkolwiek skromną objętościowo próbę historycznego potraktowania FTPF, stanowi praca B. Nardaina *Les Francs-Tireurs et Partisans Français et l'Insurrection Nationale* (Paris 1947). Autor dość dużo miejsca poświęca w niej zasadom organizacyjnym i doktrynie walki FTPF, w oparciu o konkretne dokumenty. Znajdujemy tu również źródłowe dane o wynikach akcji dywersyjnych na kolejach. Interesujące są fragmenty poświęcone inicjatywom FTPF zmierzającym do unifikacji sił wojskowych podziemia, koncepcjom powstania zbrojnego etc.

Bardzo liczne, wydane tuż po wojnie, prace pamiętnikarskie i relacje o działaniach FTPF w poszczególnych regionach Francji stanowią cenne źródło informacji, jednakże nie mogą zastąpić wyczerpujących, gruntownych opracowań historycznych. Dotyczy to zresztą nie tylko FTPF, ale też i Frontu Narodowego, podziemnego ruchu syndykalnego, ruchu młodzieżowego. Istnieje poza tym ściśle łączący się z dziejami komunistycznego ruchu oporu temat udziału w nim obcokrajowców. Niestety, znajduje on tylko marginesowe wzmianki u francuskich autorów, w tym również komunistów, chociaż ich wkład w ogólne dzieło walki z okupantem był nieproporcjonalnie większy od ich liczebności. Pomijając drobne pozycje wydawnicze, w tym o charakterze sensacyjnym, tylko jedna praca G. Laroche'a (Borys Matlin) *On les nommait des étrangers* (Les Editeurs Français Réunis, Paris 1965) stara się zebrać w pewną całość wiedzę o tym interesującym zjawisku, jakim był związany z FPK ruch MOI (Main d'Oeuvre Immigrée), a raczej o wojskowych przejawach jego działalności. Praca ta zawiera jednakże w wielu przypadkach materiał zupełnie surowy lub przypadkowy i nie jest wolna od błędów, w tym dość istotnych, jeśli chodzi o lokalizację niektórych oddziałów, przebieg wydarzeń, osoby etc. Temat pozostaje więc otwarty.

Wśród działających w podziemiu i walczących we Francji obcokrajowców jedną z najliczniejszych grup stanowili Polacy. Można byłoby zaprawdę życzyć sobie o wiele dobitniejszego odbicia tego faktu w literaturze francuskiej. Ale i w aktualnym jej stanie nie brak w niej poloników. Pomińmy tu sprawy związane z tzw. aferą La Chatte, które zrodziły niemało książek o dość wątpliwej wartości, głównie sensacyjnej treści, napisanych przez francuskich, polskich i niemieckich jej uczestników, a także pozostawiły niemiłe ślady w pracach takich np. autorów, jak ks. Guillaume. Tenże autor pisze jednakże również o polskim oficerze w brytyjskiej służbie, kpt. Makowskim, który zrzucony na tym terenie dowodził lokalnymi oddziałami FFI i poległ w walce na krótko przed wyzwoleniem. Działalność polskiej sieci wywiadowczej „F-2”, oprócz poświęconego jej obszernego artykułu w „*Révue d'Histoire de l'Armée*” (1952, nr 2) wywołuje wielokrotne wzmianki we *Wspomnieniach* płk Passy, znajduje pochlebne oceny, zwłaszcza odporności jej aresztowanych członków u L. Flaviana, a nawet u Niemców, w dokumencie cytowanym przez P. Norda w jego *Mes camarades sont morts* (Librerie des Champs Elysées, Paris 1947). Y. Farge w ciepłych słowach maluje postawę polskich uczniów z liceum w Villard de Lans idących do *maquis* na Vercors, gdzie część z nich znalazła śmierć od kul spadochroniarzy niemieckich w walce o lotnisko Vassieux lub w egzekucjach. Szereg nazwisk polskich oficerów i podoficerów sztabu zgrupowania Vercors podaje P. Tnant. U autorów piszących o walkach FFI w Sabaudii spotykamy wzmianki o dzia-

⁷¹ O „siatce” tej obszernej książkę, z zaskakującą znajomością wielu szczegółów napisał dziennikarz G. Perrault *L'Orchestre Rouge*, Fayard, Paris 1967. Zob. recenzję tej książki pióra historyka NRD H. Scheela w zeszycie 2/1969 „Dziejów Najnowszych”.

łaniach polskich formacji FFI, w tym również utworzonych ze zbiegów Wehrmachtu. Paul Cazin w swej niewielkiej *La Bataille d'Autun* (Paris 1946) pisze o udziale w walce o to miasto żołnierzy polskiego batalionu FTP/MOI im. Adama Mickiewicza, którzy bili się „jak tylko Polacy to potrafią”. Fr. Bruneau wspomina o kontaktach jej grupy *Résistance* ze środowiskami polskimi za pośrednictwem prof. H. Morlanda z Sorbony. Wydany przez lyoński Komisariat Republiki *Mémorial de l'oppression* (Lyon 1945) wymienia kilkadziesiąt nazwisk polskich więźniów zamordowanych w forcie Montluc. Nazwiska polskie występują wśród żołnierzy „groups francs” Marsylii i wyzwolonych przez nich więźniów, o czym pisze M. Baudoin, wśród rozstrzelanych 23 członków paryskiej kompanii FTP/MOI M. Manouchiana, na listach poległych członków poszczególnych organizacji i „siatek” podziemnych, w ich pamiętkowych wydawnictwach, na kartach wielu wspomnień, pamiętników, relacji. Są to ślady, jakie udział Polaków w ruchu oporu we Francji pozostawił w pamięci ich towarzyszy walk.

W jakiejś mierze groteskowo wyglądają na tym tle nieliczne książki Francuzów, których losy wojny rzuciły do Polski⁷². Bujna fantazja żołnierska idzie w nich w zawody z niemniej efektownymi wątkami romantycznymi na tle artystokratycznych siedzib i orientalnej egzotyki.



Szkic niniejszy starał się wydobyć to, co zdaniem autora jest najciekawsze i charakterystyczne dla francuskiej literatury historycznej dotyczącej lat 1940—1944/1945. Pominęto w nim niejedną ciekawą pozycję. Niektóre nurty tematyczne wymagałyby też zapewne szerszego potraktowania, jak np. działalność „siatek” francuskich i brytyjskich, próby analiz socjologicznych *maquis*, które niezbyt słusznie utożsamia się z partyzantką, podczas gdy był to dopiero złożony ze zbiegów „surowiec” dla oddziałów partyzanckich, charakterystyka *Résistance* w niektórych regionach, zjawiska o rewolucyjnym charakterze występujące jesienią 1944 r. w południowo-zachodniej i częściowo środkowej Francji, gdzie ludzie ruchu oporu sprawowali przez pewien czas wyłączną władzę⁷³. Nie objęto prawie w ogóle tematyki martyrologicznej (obozy, deportacje, egzekucje, pacyfikacje) i jenieckiej. Nie weszły tu również, z wyjątkiem kilku pozycji, wydane we Francji liczne książki autorów obcych, a więc przede wszystkim działających we Francji Niemców (O. Abetz, H. Borchers etc.), Anglików ze służby SOE (Wynne, A. Moorehead, B. Marshall), amerykańskich dyplomatów (W. Leahy) i historyków (W. Langer), komunistów włoskich (G. Pajetta) i hiszpańskich (M. Perc), a także, bardzo nieliczne zresztą, publikacje polskie w języku francuskim.

⁷² Por. E. Légé, *J'Etais un partisan*. Nice 1953; E. Cambet, *Rescapé*. Paris 1958.

⁷³ Charakterystyczne, że francuskie mapy wyborcze przedstawiają te regiony jako należące do tradycyjnie najmniej „gaullistowskich”.